Numer dzisiejszy 20 stron z dodatkiem ilustr. kosztuje 30 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.** Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. **30 gr.** we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś **20** stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8694. *Lwów, poniedziałek 26 listopada 1928.* *Rok XIX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Niezwykła zbrodnia kasiarzy warszawskich.

P. Dzendzel wyzwał p. Rataja. - Wilhelm „Wyszywany" wrócił do Żywca! - Przemyski morderca narzeczonej student med. Wachniak stanie wkrótce przed sądem. - Wyrok w procesie o zamordowanie śp. Huka. - Sensacyjna kradzież polityczna w Rumunji. - Sekretarz Trockiego zmarł z głodu.

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W PIOTRKOWIE.

Warszawa, 24. listopada. (Tel. G. P.) P. Prezydent Rzplitej przybędzie do Piotrkowa w niedzielę 25. b. m. z okazji poświęcenia sztandaru 25 pp.

——o——

KONFERENCJE P. PREMJERA BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. listopada. (ab) P. Premjer Bartel został dziś rano **przyjęty przez Prezydenta Rzplitej.** W południe p. Premjer **przybył do Belwederu, gdzie odbył konferencję z Marsz. Piłsudskim.** Wieczorem p. Premjer konferował z Min. przemysłu i handlu **Kwiatkowskim.** Pozatem p. Premjer Bartel był obecny na zamknięciu wystawy Związku artystów-plastyków.

——o——

O POLSKO-ŁOTEWSKI UKŁAD HANDLOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. listopada. (st) W najbliższych dniach kontynuowane będą w Warszawie rokowania o polsko-łotewski układ handlowy. Ustalono listę towarów polskich, które korzystać mają ze stawek minimalnych łotewskiej taryfy celnej.

——o——

WSZECHPOLSKI ZJAZD KUPIECTWA.

Warszawa, 24. listopada. (Tel. G. P.) **Wszechpolski Zjazd kupiectwa polskiego w dniach 2 i 3 grudnia, poświęcony sprawie reformy podatkowej, zapowiada się okazale.** Przybędzie kilkuset delegatów



TRAGEDJA ZA KULISAMI.

Do artykułu na stronie 10-tej).

ZMIANY W NASZEJ DYPLOMACJI JESZCZE NIE NASTĄPIŁY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. listopada. (ab). Jak się dowiadujemy, decyzja w sprawie **zmian personalnych w centrali Min. spraw zagr. i na placówkach dyplomatycznych** jeszcze nie zapadła. Zmiany na stanowiskach dyrektorów departamentu politycznego i konsularnego w Min. spraw zag. oraz inne mają być ustalone w ciągu nadchodzących tygodni.

——o——

OŚRODKI ZDROWIA NA KRESACH WSCHODNICH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. listopada. (st). Delegat centr. związku osadników na Kresach, Abram, omawiał z dyr. służby zdrowia Piestrzyńskim konieczność budowy ośrodków zdrowia na Kresach, a w szczególności w okolicy Kowla.

——o——

P. KNOLL U STRESEMANNA.

Berlin, 24 listopada. (Tel. G. P.) Poseł Rzplitej p. Knoll był wczoraj na półgodzinnej konferencji w urzędzie spraw zagr. Wieczorem p. Knoll wyjechał do Monachjum celem przeprowadzenia inspekcji tamtejszego konsulatu.

——o——

PRZELECIAŁ NAD BIEGUNEM POŁUDNIOWYM.

Nowy Jork, 24. listopada. (Tel. G. P.) Lotnik **Wilkins** telegrafuje z portu Stanleya na wyspach Falklandzkich, że **udało mu się przelecieć nad biegunem południowym.**

Kpiny z prawa.

DZIWNA TOLERANCJA WOBEC RUSKICH IRRYDENTYSTÓW. — ATMOSFERA, WYCHOWUJĄCA NOWE ZBRODNIE. — JEDNO JEST PRAWO I JEDNA MIA RA.

Lwów, 25. listopada.

Są rzeczy tolerowane przez szczególne jakieś przyzwyczajenie, czy oswojenie się z niemi. Poprostu przestajemy im się dziwić, choć gdyby zdarzyły się po raz pierwszy — odnieślibyśmy się do nich z najwyższem oburzeniem. Wypadek taki zachodzi w stosunku naszym **do wystąpień posłów ruskich.**

Jeśli przemawia w Sejmie taki p. Dmytro Lewicki, cóż powie? Naturalnie — **deklaracji lojalności nie złoży.** Za to nieledwie oczekujemy od niego enuncjacji, przekreślającej traktaty pokojowe, nieuznającej granic państwowych i zapowiadającej w tym kierunku „walkę aż do rozstrzygnięcia". Tego **spodziewamy się** i oczywiście p. Lewicki nie sprawia nam zawodu. Także po linji oczekiwań naszych idą ci posłowie, którzy na wiecach nawołują ludność do nieposzanowania władz, do oporu. Bo — w tem tkwi sedno sprawy— **przywykliśmy widzieć w polityku ruskim przedstawiciela dążeń przeciwpaństwowych.** A stąd płynie szczególna pobłażliwość.

Tymczasem trzeba się przyjrzeć sprawie **bez uprzedzeń.** Trzeba pamiętać, że ci sami posłowie ślubowali niegdyś na wierność Rzeczypospolitej i że z przysięgi tej nie zostali zwolnieni. — Że wiąże ich ona, że **łamiąc ją — popełniają zbrodnię.**

Na tę bezkarność separatystów ruskich dawno zwrócono uwagę. I słusznie zapytano: **Dlaczego posłowi uchodzi to, co wywołuje represje w stosunku do każdego pospolitego agitatora?** Dlaczego karze się surowo autorów antypaństwowych pism, a toleruje się antypaństwowe mowy, rozrzucane jako nietykalne sprawozdanie poselskie".

Każdy z nas czuje, że w tem jest jakieś **potworne przeoczenie**, że niczem się nie da usprawiedliwić **tępienie drobnych wykroczeń, a puszczanie płazem najcięższych zbrodni.** Jedno jest prawo i jedna winna być miara.

To szczególne **znieczulenie** po części daje się widzieć także w samym Sejmie. Trzeba ze strony posła ruskiego już ciężkich grubiaństw, aby powstały protesty na ławach poselskich, aby z miejsca Marszałka padło spokojne, nieledwie nieśmiałe przywołanie do porządku. Natomiast mimo uszu puszcza się **rzeczy w żadnem państwie niedopuszczalne:** nieuznanie istniejącego stanu prawnego, zapowiedź walki z państwem.

To samo daje się widzieć w stosunku **cenzury do prasy ruskiej.** Cenzura ta, wprost przeczulona na punkcie zazwyczaj niewczesnej „obrony" władz państwowych i samorządowych przed najlżejszą krytyką prasy polskiej, jest **dziwnie tolerancyjna wobec prasy ruskiej.** Uważa również za **„naturalne"**, że taka „Rada" czy „Nowyj Czas" nie może inaczej odnieść się do państwa, niż wrogo. I taką swobodę w wypowiadaniu nienawiści do państwa — respektuje.

Są to — powtarzamy — rzeczy dziwne. Możnaby je zanotować jedynie jako „curiosum" polityczne, gdyby nie były **zbyt groźne.** Oto tolerancja zbrodni wychowuje dalsze zbrodnie. **Rozzuchwala i demoralizuje.** Winnych przekonuje nie o wspaniałomyślności naszej, ale **o słabości.**

Dlatego z tym systemem trzeba zerwać. **Trzeba zerwać z nadawaniem polityce ruskiej jakichś szczególnych uprawnień,** z zamykaniem oczu na jej występy agitacyjne, **z rozgrzeszaniem** tego, czego żadnemu obywatelowi czynić nie wolno. Jeśli mniejszości nasze wychowywać mamy w dyscyplinie państwowej, to należy im wreszcie powiedzieć: **są granice, których nie wolno przekraczać.** Winnych spotka kara — bez względu na ich wpływy i mandaty.

Trzeba mniejszościom powiedzieć, że **prawa nie pozwolą kpić z siebie.**

Ostateczne odrzucenie pretensji

ARC. FRYDERYKA DO DÓBR CIESZYŃSKICH.

Warszawa, 24 listopada. (Tel. G. P.) Donoszą z Katowic, że w najbliższym czasie ma być ogłoszony wyrok w sprawie dóbr b. Komory Cieszyńskiej. Sąd apelacyjny — jak donosi pismo — miał odrzucić pretensje Fryderyka Habsburga.

Wilhelm „Wyszywany" wrócił do Żywca.

KANDYDAT NA „KRÓLA UKRAINY" SPOCZĄŁ NA ŁONIE RODZINY.

Warszawa, 24 listopada. (Tel. G. P.) Korespondent „Kurjera Czerw." donosi z Żywca, że według pogłosek powrócił tam b. arcyksiążę Wilhelm Habsburg, który w czasie walk polsko - ukraińskich walczył po stronie Rusinów i był kandydatem na króla Ukrainy. Wiadomość o powrocie Wilhelma Habsburga wywołała w Żywcu wielkie poruszenie.

Piękny czyn oficerów 2 p. lotniczego

BUDUJĄ 10 AWJONETEK DLA PROPAGANDY SPORTU LOTNICZEGO.

Kraków, 24. listopada. (Tel. G. P.) Dla uczczenia 10-lecia niepodległości korpus oficerski 2. p. lotniczego powziął uchwałę zbudowania w warsztatach pułku **10 awjonetek typu braci Działowskich,** dla wydatnego wzmożenia sportu lotniczego. Awionetki służyć będą do szkolenia młodych kadr lotniczych (Aeroklub akademicki), oraz dla celów pomocniczych w lotnictwie wojskowem. Na ten cel korpus oficerski 2. p. opodatkował się.

Dircksen ambasadorem Niemiec w Moskwie.

SZYBKA KARJERA W SŁUŻBIE DYPLOMATYCZNEJ.

Berlin, 24. listopada. (Tel. G. P.) Ambasadorem niemieckim w Moskwie mianowany został dyrektor oddziału wschodniego w ministerstwie spraw zagr. Dircksen.

Berlin, 24 listopada. (Tel. G. P.) **P. Herbert v. Dircksen, mianowany ambasadorem niemieckim w Moskwie, pełnił ostatnio funkcje kierownika wydziału wschodniego w urzędzie spraw zagr. W r. 1920 przydzielony był do poselstwa niemieckiego w Warszawie, w latach następnych pełnił funkcje konsula generalnego w Gdańsku. V. Dircksen liczy zaledwie 46 lat i ma za sobą wyjątkowo szybką karjerę w służbie dyplomatycznej, do której wstąpił dopiero po wojnie.**

Niemcy żądają nowego określenia

całokształtu sprawy odszkodowań.

WIZYTA AMBASADORA HOESCHA U BRIANDA I POINCAREGO.

Paryż, 24 listopada. (Tel. G. P.) Wczorajsza wizyta ambasadora niemieckiego w Paryżu v. Hoescha u Brianda trwała blisko 2 godziny. Informacje, jakie przedostały się — pomimo ścisłej dyskrecji min. spr. zagr. — na zewnątrz stwierdzają, iż v. Hoesch imieniem Niemiec odrzucił postulaty państw sprzymierzonych w sprawie odszkodowań i zaproponował całkowite anulowanie wszystkich dotychczasowych układów w sprawie odszkodowań. Niemcy pragną ustalenia nowych cyfr spłat reparacyjnych i nowego określenia ich zdolności płatniczej. Praca ta ma być dokonana przez objektywnych ekspertów niezależnie od postulatów zainteresowanych w sprawach reparacyjnych rządów aljanckich.

—o—

KONFERENCJA DZIENNIKARSKA U REPREZENTANTÓW LIGI NAR.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. listopada (ab) Gen. sekretarz L. N. Drummond oraz p. Sugimura, przyjęli dziś dziennikarzy polskich i zagranicznych na konferencji prasowej. P. Drummond podzielił się **wrażeniami ze swego czterodniowego pobytu w Polsce.** Po przemówieniu p. Drummonda dziennikarze stawiali mu pytania. Obydwaj panowie opuszczają dzisiaj Warszawę.

—o—

NOMINACJA W MIN. SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. listopada (st) Jak się Wasz korespondent dowiaduje, p. Stefan **Brückner**, naczelnik wydziału Izby skarbowej w Warszawie, został mianowany naczelnikiem wydziału prezydjalnego w depart. ogólnym **Min. skarbu** — na miejsce p. Ziółkowskiego, który zajmie jego miejsce w Izbie skarbowej w Warszawie.

—o—

SUKCES AKCJI WOJEWODÓW DLA POPARCIA FLOTY NARODOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. listopada. (st). W okólniku wystosowanym do wszystkich wojewodów stwierdza Min. Składkowski, iż **akcja władz administracyjnych w popieraniu działalności „komitetu floty narodowej" wydała wyniki bardzo pomyślne.** Min. zaleca wojewodom, by w dalszym ciągu akcję tę wydatnie popierali.

—o—

DWAJ BRACIA KONSULAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. listopada. (st.) Wraz z mianowaniem gen. konsula w Bytomiu, Leona **Malhomme** nastąpiło przeniesienie brata jego, Henryka Malhomme, dotychczasowego zastępcę gen. konsula do Kwidzynia z awansem na konsula.

—o—

P PREZES ZW. INWALIDÓW STRACIŁ BEZPŁATNY URLOP.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. listopada (st) B prezes związku inwalidów Rzeczy (?) Polskiej Marjan **Kantor**, który korzystał z bezpłatnego urlopu w Min. skarbu, został przydzielony do wydziału rachunkowo-kasowego Izby skarbowej w Lublinie. P. Kantor stracił prawo do bezpłatnego urlopu z chwilą, gdy przestał być prezesem związku inwalidów.

—o—

Ostre starcie słowne w komisji budżet.

między min. Składkowskim a p. Grynbaumem.

„WYZWOLENIE“ POPRZE WNIOSEK O ODMÓWIENIE FUNDUSZU DYSPOZYCYJNEGO I MÓWI O REDUKCJI URZĘDNIKÓW. — ZARZUTY P. GRYNBAUMA I OSTRA REPLIKA MIN. SKŁADKOWSKIEGO. — „TAK PRZEMAWIAŁ STOŁYPIN!“ — P. CZAPIŃSKI OSOBLIWIE POJMUJE SPRAWĘ UNIESZKODLIWIANIA KOMUNISTÓW. — W OBRONIE ZAKOPANEGO. — KLUB BB. PRZECIW P. GRYNBAUMOWI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 listopada. (ab) Mimo soboty sejmowa komisja budżetowa obradowała. W d. c. rozpatrywano budżet Min. spraw wewn. Jak dotąd resort ten był **mocno krytykowany w dyskusji.**

Wicemarsz. Woźnicki (Wyzwolenie) domagał się przedewszystkiem **zbadania i ukarania nadużyć wyborczych,** albowiem porachunki wyborcze trwają dalej i dlatego **Wyzwolenie nalega na załatwienie tej sprawy.** Przyłącza się do wniosku posła Pragera o **odmówienie funduszu dyspozycyjnego.** Jest zwolennikiem jak najdalej idących **oszczędności,** które dałyby się przeprowadzić zwłaszcza w województwach i starostwach,

redukcja urzędników

jest możliwa, gdy zreformowany zostanie system pracy.

Następnie przemawiał poseł Dzierżawski (Klub Nar.) stwierdzając, że **wzrost wydatków w zarządzie centralnym jest znaczny.** Co do samorządu, to narazie posunięcia rządu są korzystne, ale zasadniczo sprawa nie posunęła się, przyczem należy pamiętać, **że ciągnie się ona od 1919 r.**

Poseł Grynbaum (Klub żyd.), krytykował i atakował ministra spraw wewn. za jego **bezczynność w zwalczaniu**

agitacji antyżydowskich.

Rząd obecny nie przeciwstawia się tej agitacji.

Wynurzenia posła Grynbauma spotkały się **z ostrą odprawą min. Składkowskiego,** który prostował twierdzenia mowcy, zaznaczając, **że nie leży w intencjach rządu upośledzanie ludności żydowskiej.** P. Minister podniósł, że p. Grynbaum i jego towarzysze niejednokrotnie **stwarzali**

liczne przeszkody,

które uniemożliwiły rządowi wykonanie zamierzeń leżących w interesie ludności żydowskiej.

Poseł Grynbaum nie zadowolił się temi wyjaśnieniami p. Ministra twierdząc, że w tym tonie przemawiał w swoim czasie **minister rosyjski Stołypin.** Na to mu replikował min. Składkowski oświadczając, że gdyby minister tak mówił do posła Grynbauma, jak przemawiał min. Stołypin, **to pan Grynbaum z pewnością by**

cichutko siedział.

Dalszej wymianie słów położył kres przewodniczący komisji, **monitując posła Grynbauma,** że w swych wynurzeniach zbyt daleko sięga i ażeby na przyszłość **zaniechał tego tonu agresywnego, albowiem mu**

odbierze głos.

Przemawiał następnie **poseł Czapiński (PPS), który poruszył zagadnienia mniejszości narodowych,** oświadczając że pragnieniem posłów jest, **ażeby min. Składkowski przedstawił i nakreślił program w zakresie polityki mniejszościowej.** Na kresach białoruskich czyni postępy **agitacja komunistyczna, głównie skutkiem niedostatecznej** opieki nad tą ludnością.

Min. Składkowski przerywając: **Brak funduszu dyspozycyjnego przeszkadza temu. Dziękuję panu za poparcie!**

Następnie mowca zajmuje się kwestją **traktowania w Polsce komunistów** utrzymując, że nie można tej rzeczy załatwić **drogą represji.** Pragnęlibyśmy, aby komuniści w dziedzinie polityki komunalnej mieli możność **ujawnienia swej istoty i**

skompromitowania się

tak, jak to się stało na terenie Sejmu.

Mowca zajął się **sprawą Zakopanego.** To, co się tam obecnie dzieje, prowadzi wprost do

zagłady tego zdrojowiska.

Nie mówię już o **ogałacaniu lasów,** plan regulacyjny zupełnie nie jest przestrzegany. Przez cały dzień rozlegają się w Zakopanem **grzmoty wybuchów dynamitowych z kamieniołomów i lecą kamienie. Letnicy wskutek tego uciekają.**

Ilekroć przyjeżdżają do Polski wybitni cudzoziemcy, to zamiast podziwiać piękność Tatr, widzą **niechlujność polskiej gospodarki.** Uważam, że musi się znaleźć większa

pożyczka dla Zakopanego

O przyspieszenie prac budżetowych

apeluje do referentów Marsz. Daszyński.

SEJM WINIEN ZACZĄĆ OBRADY BUDŻETOWE W POŁOWIE STYCZNIA

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 listopada. (ab) Marsz. Sejmu Daszyński za pośrednictwem prezesa sejmowej komisji budżetowej zwrócił się z apelem do posłów referentów budżetowych o **szybkie wygotowanie przyjętych referatów.** Wedle zamierzenia Marszałka Sejmu **budżet powinien wyjść z komisji budżetowej do Sejmu w połowie stycznia, a wówczas Sejm rozpocznie swoje obrady budżetowe.** Niedotrzymanie tego terminu mogłoby **wywołać trudności** w przeprowadzeniu uchwalenia budżetu przez Senat.

i jakaś ręka umiejętna, któraby tą sprawą pokierowała.

Pos. **Sanojca** (BB.) polemizował z przeciwnikami ministra. Nie należy drobnych przekroczeń administracyjnych generalizować. Poseł Trąmpczyński żalił się wczoraj na **bezczynność policji.** Mowca przypomina mu grudzień 1922 r. w czasie wyboru i **zaprzysiężenia Prezydenta i wówczas policja także była bezczynna. Negacją niczego się nie zrobi.** Mowca stwierdza, że **poprawa stosunków administracyjnych jest widoczna.**

Przemawiał jeszcze poseł **Stypiński** (BB.) w związku z przemówieniem posła Grynbauma. P. Grynbaum użył zwrotu, który **stanowi obrazę dla polskiego ministra.** W imieniu swego stronnictwa oświadcza, że **porównywanie ministrów polskich do ministrów rosyjskich w rodzaju Stołypina, zawsze się spotka z mocnem reagowaniem ze strony BB.**

Na tem obrady odroczono do wtorku.

Warszawa, 24. listopada. (ab.) Po zakończeniu dyskusji nad budżetem Min. spraw wewn. komisja budżetowa **kontynuować będzie swoje narady nad wnioskiem p. Czetwertyńskiego** (Klub nar.), domagającym się od rządu przedłożenia **dodatkowych ustaw budżetowych.** Dyskusja będzie prawdopodobnie podjęta **we czwartek przy udziale Premiera Bartla.**

POGORSZENIE W STANIE ZDROWIA P. MARKA.

Warszawa, 24. listopada (Tel. G. P.). „Kurjer Polski“ dowiaduje się, że w stanie zdrowia posła Marka **nastąpiło wczoraj pogorszenie.** W związku z gorączką, której dotychczas nie było, wywiązały się komplikacje.

—o—

NOWA KATASTROFA AUTOBUSOWA

Łódź, 24. listopada (Tel. G. P.). Wczoraj na szosie pod Radogoszczem autobus chcąc wyminąć wozy, wpadł do rowu. Trzech pasażerów odniosło cięższe rany, wśród nich właściciel autobusu Bolesław Rogula.

—o—

STAN OBLĘŻENIA W BUŁGARJI.

Sofja, 24. listopada. (Tel. G. P.) Z powodu wzmagającego się teroru band macedońskich Michajłowa, wysłał **rząd na podstawie uchwał rady min. posiłki do Sofji, które zajęły najważniejsze budynki rządowe.** W kołach politycznych wyrażają opinje, że **ogłoszenie stanu oblężenia w Sofji, a może w całym kraju jest kwestją najbliższych dni.**

P. Dzendzel wyzwał p. Rataja

UCZUŁ SIĘ DOTKNIĘTY UWAGAMI P. RATAJA NA TEMAT SWEGO PRZEJŚCIA DO OBOZU SANACYJNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. listopada. (ab) Wydawałoby się, że epidemja pojedynków na terenie parlamentarnym przycichła. Tymczasem okazuje się, że jest inaczej. Wprawdzie, tymrazem wyzywającym nie jest poseł, ale b. sekretarz klubu parlamentarnego. Idzie tutaj o sprawę honorową, jaka wynikła między b. **marszałkiem Sejmu a obecnym posłem z Piasta Ratajem a sekretarzem parlamentarnym klubu Piasta p. Dzendzlem.** P. Dzendzel czując się **dotkniętym atakami posła Rataja, posłał mu swoich sekundantów.** Cała sprawa poszła stąd, że p. Dzendzel, dotąd jeden z najwierniejszych adherentów p. Witosa, w ostatnich czasach **opuścił szeregi Piasta i znalazł się w obozie sanacyjnym,** przyczem złożył wszystkie godności, jakie piastował wśród Piastowców, wystosowawszy odpowiednie pismo do klubu. **To jest tło nowej afery honorowej.**

Polski układ handlowy ze Stanami Zj.

ZOSTANIE PRAWDOPODOBNIE WKRÓTCE PODPISANY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. listopada. (st.) Radca poselstwa polskiego w Waszyngtonie p. Łebkowski podczas swego pobytu w Warszawie zdołał uzgodnić poglądy z czynnikami rządowemi co do toczących się obecnie **rokowań o polsko-amerykański układ handlowy.** Sprawa szybkiego zawarcia układu handlowego i przyjaźni wraz **z umową konsularną** była w ostatnich dniach omawiana w rządzie. Dr. Łebkowski wiezie ze sobą **instrukcje rządu polskiego dla posła Ciechanowskiego,** co do dalszych rokowań. Jak słychać **podpisanie tego układu nastąpi w Waszyngtonie już w najbliższej przyszłości.**

Co zdoła spotęgować nasz eksport węgla.

RZĄD ZBADAŁ WSZELKIE DANE, MOGĄCE WPŁYNĄĆ NA POLEPSZENIE BILANSU W DZIALE WĘGLOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. listopada. (st.) Ze względu na doniosłe znaczenie **eksportu węgla** dla naszego bilansu handlowego, zarządzono **dokładne zbadanie przez czynniki rządowe całokształtu tego zagadnienia.** Jak się dowiadujemy, wnioski przedłożone rządowi wskazują na konieczność **popierania dalszych inwestycyj w przemyśle węglowym, ułatwiania dopływu kapitałów dla eksploatacji tego przemysłu,** oraz uwzględnianie **nieodzownych ulg podatkowych** w wypadkach poważnej inwestycji. Należy również zwrócić uwagę na **utrzymanie żywego tempa budowy linji kolejowych** tak, aby budowa ich szła w parze z szybką budową portu w Gdyni. Wreszcie należy wszelkiemi środkami popierać **modernizację kopalń węglowych.**

Może wreszcie nasi palacze

ZAKOSZTUJĄ NAPRAWDĘ DOBREGO TYTONIU?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 listopada. (st) Naczelny dyrektor monopolu tytoniowego dr. Kreutz wyjeżdża jutro do Amsterdamu jako przewodniczący komisji, która ma dokonać **zakupu tytoniu machorkowego i cygaretowego dla monopolu.**

Dyrekcja monopolu tytoniowego zamierza uruchomić w Żyrardowie **nową fabrykę wyrobów tytoniowych,** zaopatrzoną w najnowsze zdobycze techniczne. W tym celu udaje się zagranicę specjalna delegacja, która zwiedzi fabryki niemieckie, francuskie, a prawdopodobnie i szwajcarskie.

Obłąkana zamknięta w żelaznej klatce.

WŁASNY MĄŻ I SIOSTRA SKAZALI JĄ NA NIELUDZKIE MĘKI.

Medjolan, 24. listopada. (Tel. G. P.) Zwabieni krzykiem, dochodzącym z jednego podwórza **w Trydencie** — żandarmi wykryli, że w głębi podwórza znajduje się **wielka żelazna klatka, w której zamknięto jakąś kobietę. Była ona niesłychanie wycieńczona i prawie naga.**

Okazało się, iż nieszczęśliwą zamknęli do klatki siostra wraz z mężem, jeszcze na początku czerwca. Jedzenie podawano jej przez kraty, a poza tem nikt się nią nie zajmował. Na śledztwie mąż oświadczył, **iż żona jego wpadła w obłęd, wobec czego krewni nie chcąc płacić za jej umieszczenie w szpitalu, zamknęli ją w klatce.**

Sensacyjna kradzież polityczna w Bukareszcie

„WYBITNA OSOBISTOŚĆ" PRZYWŁASZCZYŁA SOBIE CENNY DOKUMENT HISTORYCZNY.

Wiedeń, 24 listopada. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Pismo „Cuvantul" donosi, że z **archiwum państwowego skradziono dokument wielkiej wartości,** a mianowicie **deklarację o przyłączeniu Banatu do Rumunji.** Dokument ten był podpisany 1. grudnia 1918 r. przez członków Rady Narodowej Banatu. Dziennik wspomniany stwierdza, że **śledztwo prowadzone jest w wielkiej tajemnicy,** ponieważ stwierdzono, iż sprawcą jest **pewna wybitna osobistość,** która chce użyć dokumentu **dla celów politycznych.**

Stan zdrowia króla Jerzego poprawia się.

Londyn, 24. listopada. (Tel. G. P.) W ciągu nocy nie wydano żadnego biuletynu o stanie zdrowia króla, jednak o północy miarodajne koła oświadczyły, że **stan zdrowia króla się poprawił.** Ogłoszony dzisiaj rano biuletyn podaje, że **chory spędził noc spokojnie i że od wczoraj zaszła znaczna poprawa.** Diagnoza lekarska potwierdziła, że zachodzi **zapalenie płuc.**

Londyn, 24. listopada. (Tel. G. P.) Agencja Reutera podaje, że w stanie zdrowia króla Jerzego nastąpiło **wyraźne polepszenie.** Wczoraj wieczorem poddano chorego **prześwietleniu promieniami X,** dzięki czemu stwierdzono, że **ośrodek choroby w płucach został umiejscowiony i nie rozszerza się.**

Pan Waldemaras osobiście

pofatyguje się do Genewy.

Kowno, 24. listopada. (Tel. G. P.) Generalny sekretrz Ligi Narodów zakomunikował rządowi litewskiemu, że **sprawa polsko-litewska wniesiona zostanie na porządek dzienny najbliższej sesji Ligi Narodów, jednocześnie** zapytał, kto będzie reprezentował na sesji Litwę. Rząd litewski odpowiedział, że w charakterze delegata litewskiego **wy jedzie premjer Waldemaras.**

Sekretarz Trockiego zmarł z głodu

PO GŁODÓWCE PROTESTACYJNEJ W WIĘZIENIU.

Berlin, 24. listopada. (Tel. G. P.) Organ lewicy komunistycznej „Volkswille" donosi, że **sekretarz Trockiego Butow, aresztowany przez władze sowjeckie, zmarł w więzieniu wskutek wycieńczenia po kilkudniowej głodówce.** Władze sowjeckie starały się z początku zataić fakt, że Butow rozpoczął głodówkę, wiadomość ta jednak wskutek rozgłoszenia przez opozycję przedostała się zagranicę. Jak podają pisma, w związku ze śmiercią Butowa, **robotnicy komunistyczni w okręgach przemysłowych demonstrować mieli za Trockim.**

POSIEDZENIE SENATU 28. BM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. listopada. (ab) **Posiedzenie Senatu zostało zwołane na 28. bm.** Przed południem odbędzie się pod przewodnictwem Marsz. Senatu Szymanowskiego zebranie przewodniczących klubów.

—o—

OKRĘGOWE SĄDY DLA NIELETNICH.

Warszawa, 24. listopada (Tel. G. P.). Ministerstwo sprawiedliwości projektuje w związku z reorganizacją sądownictwa wprowadzenie **nowej instancji w sądach dla nieletnich.** Prócz grodzkich sądów dla nieletnich powstałyby w stolicy i w większych miastach przemysłowych **okręgowe sądy dla nieletnich.** Sądom tym podlegałyby poważniejsze sprawy przestępczości nieletnich.

—o—

7 MIESIĘCY POD GROZĄ ŚMIERCI.

Lublin, 24 listopada. (Tel. G. P.) Sąd apelacyjny w Lublinie rozpatrywał sprawę Ludwika Hryhorowicza, ziemianina z Włodzimierza Wołyńskiego, skazanego przez sąd w Łucku za matkobójstwo na śmierć. Sąd apelacyjny uniewinnił Hryhorowicza, który od kwietnia rb. siedział w więzieniu w Łucku pod groźbą śmierci.

PERSKI PRZEMYTNIK NA G. ŚLĄSKU.

Katowice, 24. listopada (Tel. G. P.). Poddany perski Aga Mirza Ruchresan, znany na Śląsku i wielokrotnie karany przemytnik, ujęty został ponownie w Katowicach. W kryjówce jego znalazła straż graniczna duże zapasy przemyconego tytoniu i cygar niemieckich oraz garnitury wojskowych łyżek ołowianych niemieckiego pochodzenia.

—o—

BRATIANU PRZECHODZI DO JAWNEJ OPOZYCJI.

Bukareszt, 24 listopada. (Tel. G. P.) Partja liberalna postanowiła zaniechać swojej dotychczasowej polityki rezerwy wobec rządu i **rozpocząć kampanję przeciwko premjerowi Maniu.** B. premjer Vintula Bratianu wyrazić miał obawę, że przez rządy obecnego gabinetu „status quo" dynastji rumuńskiej mogłoby ulec wstrząśnieniu.

—o—

Niezwykle sensacyjna zbrodnia w Warszawie.

Służąca bogacza uduszona kolorowym szalem

przez przyjaciół-kasiarzy po „kawalerskiej“ libacji.

ZBRODNIARZE ZWIĄZALI NACZELNIKA WOJEWÓDZKIEGO WYDZIAŁU BEZPIECZEŃSTWA I UDUSIWSZY SŁUŻĄCĄ, ROZPRULI KASĘ, POCZEM ZBIEGLI.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. listopada.

Niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego, połączonego z morderstwem, dokonano wczoraj wieczorem na mieszkanie właściciela domu przy ul. Foksal nr. 17, p. Henryka **Lewanfisza.**

P. Lewenfisz wyjechał przed paru dniami za interesami do Poznania. W 7-pokojowem **luksusowo urządzonem mieszkaniu** na 4 piętrze pozostała tylko służąca, 30-letnia

Franciszka Talarówna.

Korzystając z nieobecności chlebodawcy, postanowiła urządzić wczoraj dla kilku znajomych **przyjęcie.** Uprzedziła nawet o tem koleżanki, prosząc, aby jej w tym dniu nie odwiedzały.

Około godz. 6 wieczorem do bramy domu weszło jakich czterech

porządnie ubranych mężczyzn.

Trzej z nich mieli ciemne jesionki z paskiem, czwarty ubrany był w jasny płaszcz jesienny.

— Panowie do kogo? — zapytała dozorczyni.

— Do panny Franciszki Talar — odpowiedział jeden z przybyłych, którego dozorczyni widywała dość często, rozmawiającego w bramie ze służącą p. Lewenfisza.

W trzy godziny później do drzwi frontowych mieszkania p. Lewenfisza zadzwonił jego zięć, dr. praw p. **Adolf Kenigil, naczelnik wydziału bezpieczeństwa w wojew. warszawskiem,** zamieszkały o piętro niżej.

Otworzył mu jakiś drab.

P. Kenigil odruchowo **sięgnął ręką do kieszeni, gdzie miał rewolwer,** ale w tej chwili spostrzegł wymierzone do siebie

lufy trzech browningów.

Jeden z drabów **wciągnął go do mieszkania. Tam bandyci związali go i zakneblowali mu usta.** Jeden z opryszków pozostał przy dr. Kenigilu na straży, trzej inni **zniknęli w gabinecie,** do którego drzwi były wyłamane. Po pewnym czasie opuścili mieszkanie frontowemi schodami. Widziała ich o godz. 9 wiecz. dozorczyni, jak żegnali się przed bramą.

Tymczasem służąca p. Kenigila zaniepokojona długą jego nieobecnością, udała się na górę. Mimo gwałtownego dobijania się, drzwi nikt nie otwierał. Nagle z wewnątrz mieszkania doszły

słabe jęki.

Przerażona zbiegła na dół i zawiadomiła policję. Sprowadzono ślusarza który otworzył drzwi. W przedpokoju **leżał związany dr. Kenigil.**

— Co się stało z Franią? — zawołał, gdy zdjęto mu knebel.

Służącą znaleziono w wąskim korytarzyku pod drzwiami jej pokoiku służbowego. **Była związana.** Na szyi jej widniał zaciśnięty w pętlę

kolorowy szal.

Nie dawała oznak życia. Wezwany lekarz Pogotowia **stwierdził śmierć. Talarównę uduszono szalem.**

Na stole w jej pokoiku znaleziono rozłożone resztki jedzenia, zakąski, kilka ciastek i pustą butelkę z wódki. W gabinecie p. Lewenfisza znać było ślady gospodarki rabusiów.

Duża kasa pancerna była

rozpruła rakiem,

w sposób świadczący, że **kasiarze byli mistrzami w swoim „zawodzie“.** Ściany jej **zmyli wodą dla zatarcia śladów palców.**

Jaka suma padła łupem włamywaczy-morderców nie wiadomo. P. Lewenfisz przed tygodniem sprzedał dom i część gotówki trzymał w kasie w mieszkaniu.

Inicjatorem zbrodni był niewątpliwie **znajomy Talarówny,** dobrze znany z widzenia w kamienicy.

Jedna ze służących, schodząc na podwórze, mijała drzwi mieszkania p. Lewenfisza w chwili, gdy Talarówna otwierała je swym gościom.

Z za niedomkniętych drzwi doszedł ją głos męski:

— Panno Franiu, to mój wujek...

W tej chwili drzwi zatrzaśnięto.

Na miejsce morderstwa przybyły **władze śledcze** z komendantem policji warszawskiej p. insp. Czyniowskim, oraz naczelnikiem urzędu śledczego p. Suchenkiem, który osobiście prowadzi śledztwo.

Wyrok w procesie

o zamordowanie śp. Huka

Połotniuk i Seniów uwolnieni.

Lwów, 25. listopada.

(—) Wczoraj późnym wieczorem po kilkudniowej rozprawie zapadł wyrok w sensacyjnym procesie o mord na osobie śp. Michała Huka. Wczoraj rano po zamknięciu postępowania dowodowego wygłosili przemówienia prok. **Gürtler** oraz obrońcy dr. **Starosolski i dr. Szuchewicz.**

W godzinach popołudniowych sędziowie przysięgli radzili nad wydaniem werdyktu, nad postawionemi im pięciu pytaniami. Po godz. 7. sędziowie przysięgli ogłosili werdykt, mocą którego jednogłośnie zaprzeczyli pytanie pierwsze w kierunku skrytobójczego mordu, oraz większością głosów dalsze pytania. Wobec powyższego werdyktu trybunał wydał wyrok uwalniający obu oskarżonych, tj. Platona Połotniuka i Jana Seniowa od winy i kary.

Poszukiwania skarbów w twierdzy

modlińskiej.

OD KILKU DNI TRWA ROZKOPYWANIE ZIEMI W POSZUKIWANIU POZOSTAWIONYCH PRZEZ ROSJAN CENNYCH ZAPASÓW KRUSZCU.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. listopada.

Poszukiwania skarbów zakopanych przez Moskali **na terenie twierdzy modlińskiej**, przeprowadzone ostatnio na podstawie planów przedstawionych przez por. rez. **Szczur[illegible]**, obudziły przycichłe od kilku lat wersje o różnych **miejscach ukrycia skrzyń ze złotem i kosztownościami.**

W aktach komendy garnizonu znajduje się kilka protokołów zeznań **byłych wojskowych rosyjskich,** którzy udzielają informacji na ten temat. Niezależnie od tego komenda placu posiada **swoje własne wiadomości** na podstawie obserwacyj, oraz badań pewnych dokumentów rosyjskich i wywiadu.

Od dwóch dni dwunastu żołnierzy pod okiem oficera, prowadzi poszukiwania, posługując się głównie **sondami żelaznemi 3-metrowej długości.**

Poszukiwania chwilowo nie dały wyniku. Praca będzie podjęta na nowo, w innem miejscu.

Zdemolowali we czwórkę

dom i sklep.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w listopadzie.

22 bm. wieczorem napadło kilku chłopów na Jonasa Rosenstraucha w Kamionce pow. Dolina. **Po zdemolowaniu domu i sklepu zrabowali 1600 zł.** Czterech sprawców już zostało ujętych.

Tajemnicza trumna w Jarosławiu

Szkielet straconego skazańca?

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, w listopadzie.

Przy wykopie pod budowę kanalu w pryncypalnej ulicy Grunwaldzkiej, naprzeciw hotelu Warszawskiego, znaleziono różne żelazne przedmioty, a także trumnę dębową dobrze zachowaną, w której był kościotrup. Ta część ulicy wraz z górną częścią placu Mickiewicza, nosiła dawniej miano „Na Woli“, a znajdowała się na zewnątrz murów obronnych miasta. „Na Woli“ **tracono skazańców przez wieszanie, ścinanie, palenie na stosie,** tam też wykonywano tortury i był wystawiony „pręgierz“.

Przemyski morderca narzeczonej Wachniak

student medycyny, stanie wkrótce przed sądem.

ECHA TRAGEDJI MIŁOSNEJ NA ULICY PRZEMYŚLA. — ZABÓJCA USIŁOWAŁ POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA — ZEMSTA ZA ZERWANIE NARZECZEŃSTWA I ZA PLOTKI.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w listopadzie.

Z końcem bm. odbędzie się przed tutejszym sądem przysięgłych sensacyjna rozprawa przeciw stud. medyc. Semenowi Wachniakowi, oskarżonemu o

zbrodnię morderstwa,

którą popełnił w sierpniu br. na osobie swej **b. narzeczonej**

Janiny Serbeńskiej.

Sensacyjna ta zbrodnia pozostaje jeszcze w świeżej pamięci mieszkańców Przemyśla. Widownią jej była ul. Jagiellońska i Mnisza. Wachniak, **położywszy wówczas strzałami rewolwerowymi** trupem śp. Serbeńską, usiłował następnie

pozbawić się życia

w jednej z kamienic opodal miejsca zbrodni. W tym celu Wachniak skierował broń przeciw sobie — zranił się jednak stosunkowo nie ciężko. Przewieziony do szpitala więziennego po pewnym czasie wyzdrowiał — obecnie zaś stanie przed sądem

oskarżony o morderstwo.

Wachniaka miała do zbrodniczego czynu pchnąć **chęć zemsty za zerwanie narzeczeństwa i potwarcze plotki** o nim rozpowszechniane.

Rozprawa, o której przebiegu będą zamieszczane codziennie telegraficzne szczegółowe sprawozdania Waszego przemyskiego korespondenta, potrwa kilka dni — **wzbudza ona ogromne zainteresowanie.**

„NOWY CHORZÓW“ ROŚNIE SZYBKO.

Kraków, 24. listopada. (Tel. G. P.) Jak donoszą z Tarnowa, prace około budowy fabryki związków azotowych postępują w niezwykle szybkiem tempie. Obecnie pracuje przy budowie 7000 robotników i wielka liczba urzędników. Roboty budowlane **trwać będą przez całą zimę.**

—o—

POŻAR HOTELU W ZAKOPANEM.

Kraków, 24. listopada. (Tel. G. P.) W nocy na 24. bm. spalił się w Zakopanem drewniany **hotel turystów,** zwany w ostatnich czasach hotelem „Polonja“. Pożar powstał z niewiadomych przyczyn i przy silnym wietrze błyskawicznie ogarnął cały budynek. O ratowaniu nie było mowy. Straż pożarna ograniczyła się do zabezpieczenia sąsiednich budynków, **które także zaczęły płonąć.** Pożar zlokalizowano. Uratowano niewiele.

—o—

SZKOLNE POGADANKI O CZECHOSŁOWACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. listopada. (st) Rząd polski zgodził się na propozycję Czechosłowacji, aby dla uczczenia 10. rocznicy odzyskania niepodległości obu krajów wygłaszano **w średnich szkołach czeskich pogadanki o Polsce, a w szkołach polskich pogadanki o Czechosłowacji.** Polskie Min. oświaty wydało już odpowiednie zarządzenia kuratorom. W szkołach wygłaszane są **20-minutowe pogadanki o Czechosłowacji.** W dniu 1. grudnia akcja ta propagandowa będzie obustronnie ukończona.

—o—

LITWA ZNOSI STAN OBLĘŻENIA.

Kowno, 24. listopada. (Tel. G. P.) Na posiedzeniu Rady ministrów litewskich przygotowano projekt zniesienia na Litwie z dniem 1. grudnia stanu oblężenia. W następstwie tego cenzura wojenna pism zostałaby zniesiona z dniem 1. stycznia 1929. Na miejsce stanu wojennego ma być wprowadzony **stan ochrony wzmocnionej.**

—o—

JAK NIEMCY PRZYGOTOWUJĄ MILJONOWĄ ARMJĘ.

Berlin, 24. listopada. (Tel. G. P.) Dziennik radykalny „Welt am Abend“ zamieszcza niezmiernie ciekawe szczegóły na tle aparatu urzędników administracyjnych Reichswehry. Aparat ten przygotowany jest, według zdania dziennika **dla miljonowej armji niemieckiej.**

Król hiszpański ofiarą

nieszczęliwego wypadku?

Paryż, 24. listopada. (Tel. G. P.) „Journal“ donosi z Madrytu: Wczoraj wieczorem krążyły niesprawdzone pogłoski, że **król miał ulec nieszczęśliwemu wypadkowi na polowaniu w Santa Cruz de Mudela.** Oficjalne koła oświadczają, że nic im o tem nie wiadomo.

—o—

Kierował autem, nie zdawszy

egzaminu szoferskiego

A NASTĘPSTWEM TEGO BYŁA KATASTROFA.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, 24. listopada. W związku ze straszną katastrofą, jaka się zdarzyła przed kilku dniami dowiadujemy się, że właściciel i kierowca auta dr. **Roth** z Mikuliczyna, poddał się na dwa dni przed katastrofą **egzaminowi szoferskiemu z wynikiem ujemnym.** Mimo tego sam prowadził wóz, a skutki tej lekkomyślności długo na siebie czekać nie dały.

CAŁY ZESPÓŁ TEATRALNY OFIARĄ KATASTROFY KOLEJOWEJ.

Szweryn, 24. listopada. (Tel G. P.) Artyści meklemburskiego teatru państwowego, jadąc na występy gościnne uległ ciężkiemu wypadkowi kolejowemu. Nastąpiło zderzenie z pociągiem towarowym. **18 artystek i artystów odniosło cięższe i lżejsze rany.** Na stacji musiano założyć szpital dla rannych.

—o—

WYPADEK PRZY ZAKŁADANIU MIN.

La Coruna. 24. listopada. (Tel. G. P.) W czasie prac przy podkładaniu min wybuchła tu przedwcześnie mina, raniąc 5 osób.

—o—

CYKLON SZALEJE NAD ANGLJĄ.

Londyn, 24. listopada. (Tel. G. P.) Cyklon, który rozszalał się powtórnie nad wyspami angielskimi, trwa w dalszym ciągu. Nocy wczorajszej szybkość wiatru wynosiła około 150 klm. na godzinę. W Liverpoolu wichura powyrywała drzewa i obaliła kilka kominów. **8 osób zginęło.** Ruch w kanale La Manche znowu wstrzymany. **Fale zatopiły w Portsmouth 3 hydroplany.**

—o—

HURAGAN NAD MORZEM PÓŁNOCN.

Hamburg, 24. listopada. (Tel. G. P.) W piątek wieczorem na obszarze Morza Północnego szalała nawałnica, połączona z silną wichurą, która wyrządziła w porcie olbrzymie szkody.

—o—

SZWEDZKI PAROWIEC ZATONĄŁ Z ZAŁOGĄ.

Lizbona, 24. listopada (Tel G. P.). **Szwedzki parowiec „VIRGILJA“ w odległości 40 mil na zachód od portu Leixoes zatonął wraz z załogą. Statki, które pośpieszyły z pomocą, nie znalazły już po nim śladu.**

—o—

WŁOCHY CHCĄ TEŻ COŚ SKORZYSTAĆ...

Turyn, 24. listopada. (Tel. G. P.) „Stampa“ donosi, że w sprawie niemieckich spłat reparacyjnych rząd włoski tylko pod tym warunkiem zgodzi się na obniżenie spłat rocznych, ustalonych według planu Davesa, o ile **10-proc. udział Włoch w tych spłatach zostanie odpowiednio podwyższony,** albo o ile Anglja i Stany Zj. zgodzą się na odpowiednią redukcję spłacanych im przez Włochy długów wojennych.

PRASA NIEMIECKA OBURZONA NA POLSKĘ.

Berlin, 24. listopada (Tel. G. P.) Cała prasa berlińska zamieszcza dzisiaj obszerne depesze z Warszawy o nagłym wniosku Klubu Nar. i Piasta **w sprawie ewakuacji Nadrenji.** „Deutsche Tageszeitung“ oświadcza z oburzeniem, że sprawa Nadrenji Polski nie obchodzi wcale i wniosek ten jest **bezczelnem wtrącaniem się w nieswoje sprawy (!).**

„Deutsche Allg. Zeitung“ atakuje Polskę, oświadczając, że ma ona armję trzykrotnie większą od Reichswehry, **program zaś budowy okrętów polskich przewyższa program marynarki Rzeszy (?).**

—o—

VENIZELOS OSTRO BIERZE SIĘ DO KOMUNISTÓW.

Ateny, 24. listopada. (Tel. G. P.) Venizelos przedstawi parlamentowi projekt ustawy przewidującej **bardzo ostre środki przeciwko komunistom.** Wskazuje on, że drakońskie środki stały się konieczne, gdyż agenci Moskwy **podkopują autorytet greckiego rządu i armji.**

—o—

ROTMISTRZ GWARDJI CARSKIEJ SKAZANY ZA OSZUSTWA.

Berlin, 24. listopada. (Tel. G. P.) Jak donosi „Tel. Union“, sąd ławniczy w Lipsku po dwudniowej rozprawie skazał rotmistrza b. pułku gwardji carskiej **Mikołaja Makłakowa,** brata b. ministra carskiego na 2 lata więzienia za oszukańcze manipulacje, dokonane w różnych miastach niemieckich.

—o—

20 MILJONÓW CHIŃCZYKÓW ZAGROŻONYCH GŁODEM.

Pekin, 24. listopada. (Tel. G. P.) Według danych oficjalnych międzynarodowej komisji do walki z głodem w Chinach — **głód zagraża 12 miljonom ludzi w prowincjach środkowych Chin. Obawiają się, że liczba głodnych wzrośnie do 20 miljonów.** Międzynarodowa komisja żąda wyasygnowania **40 miljonów dolarów na walkę z głodem.**

—o—

Nominacja p. Obmińskiego

pierwszym zastępcą komisarza rządowego m. Lwowa.

Lwów, 25 listopada.

AW donosi: Wojewoda lwowski p. Gołuchowski podpisał dekret nominacyjny, mianujący profesora Politechniki lwowskiej p. **Tadeusza Obmińskiego pierwszym zastępcą** Komisarza Rządu p. o. prezydenta miasta we Lwowie.

Zapowiedź tej nominacji, niedawno podana przez „Gazetę Poranną“ znajduje więc potwierdzenie w powyższej wiadomości Ajencji Wschodniej.

Przez nominację p. prof. Obmińskiego miasto nasze pozyskuje wypróbowaną siłę, znaną na polu pracy społecznej i z długoletniego bardzo czynnego udziału w reprezentacji miejskiej.

Rumuni o naszym *jubileuszu niepodległości.*

Lwów, 25 listopada.

(m) Wkrótce nadejdzie dzień 10-tej rocznicy odzyskania przez naszego rumuńskiego sojusznika ziem etnograficznie rumuńskich (Siedmiogród, Bukowina i Bessarabja) i stworzenia „Romania Mare“ (Wielkiej Rumunji). Zanim wyrazimy sojusznikowi życzenia, musimy z uznaniem podnieść, że nasze święto 10-lecia odzyskania niepodległości, znalazło w prasie rumuńskiej bardzo sympatyczny odzew.

Wszystkie dzienniki bukareszteńskie z prorządowym „Universulem“ na czele, poświęciły Polsce bardzo wiele miejsca. Artykuły, podpisane nazwiskami najwybitniejszych polityków, jak Bratianu, Duca, Argetoianu, oddawały hołd naszemu narodowi, wraz z życzeniem dalszego pomyślnego rozwoju. Wogóle imponujący numer „Universulu“ był dowodem, że stojące wówczas u steru rządu czynniki w pełni oceniają znaczenie Polski i przyjaźni polsko - rumuńskiej.

Nie należy wątpić, że dokonana w międzyczasie zmiana rządu rumuńskiego nie wpłynie na osłabienie tych węzłów przyjaźni, lecz owszem zacieśni je przez spełnienie słusznych postulatów ludności polskiej w Rumunji, wśród których pierwsze miejsce zajmuje — przywrócenie praw szkolnictwu polskiemu na Bukowinie. Będzie to najlepszy dowód dobrej woli naszego sąsiada i pozwoli nam jego święto państwowe obchodzić bez żadnych zgrzytów — z uczuciami szczerej życzliwości i przyjaźni.

Zawrotne wedrówki Zawrotnika
10 letniego lunatyka i wróżbity.

RYWAL MICHAŁKA Z MICHAŁOWA POJAWIŁ SIĘ KOŁO CHODOROWA.—SPACERY NOCNE PRZY KSIĘŻYCU PO DACHACH. — „OPĘTANY PRZEZ DJABŁA“. — SPRYTNY TATULO ZBIERA PIĄTKI.

(Od naszego korespondenta).

Chodorów, w listopadzie.

O Stasiu Zawrotniku, dziesięcioletnim chłopcu, synu Jana Zawrotnika, gospodarza z Leszczyna, różne krążyły legendy. Opowiadano, że skoro tylko pełnia księżyca, to chłopak wstaje po nocach z łóżka, błądzi po polach i lasach, a nierzadko wdrapuje się na dachy sąsiednich domów. Musiało być coś na tych opowiadaniach prawdy, bo ojciec o chłopaku nigdy nic mówić nie chciał, a matka wiecznie popłakiwała. To też po wsi wnet rozeszła się wieść, że **chłopak jest opętany przez djabła**, pozostaje z nim w dobrych stosunkach i umie przepowiadać przyszłość.

W istocie chłopak nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Wróżył, przepowiadał, odgadywał przyszłość, a przed chatą jego ojca z dnia na dzień coraz większa zbierała się gromada ludzi, pragnących poznać swój los. Jan Zawrotnik, ojciec chłopaka wnet zorjentował się w sytuacji i od każdego klijenta pobierał po 5 złotych. Zdarzyło się we wsi, że Iwanowi Sądzkiemu skradziono z pastwiska konie. Utartym zwyczajem udał się Sąsiedzki do chłopaka, zapłacił należytość i żądał porady.

— Konie ukradł ci Mykieta Lesiów — zawyrokował chłopczyna.

Sąsiedzki zaskarżył Łesiowa do sądu i z braku dowodów przegrał.

Ponieważ ojciec chłopaka nie chciał za nieudałą wróżbę zwrócić Sąsiedzkiemu pieniędzy, przeto ten poirytowany **chwycił chłopaka i tak go zbił, że w stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala**

——o——

Jak Hryń Owczarek wrócił z zaświata.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE OWCZARKA. — BRAT POSĄDZONY O ZAMORDOWANIE BRATA. — NIEWINNEGO ZASĄDZONO NA ŚMIERĆ. — NIESPODZIEWANA WIADOMOŚĆ Z AMERYKI.

(Od naszego korespondenta).

Chodorów, w listopadzie.

Hryń Owczarek, zamożny gospodarz z Bryniec, **przed trzydziestu laty przepadł bez śladu.** Mianowicie wyjechał on pewnego dnia na **odpust do Kochawiny i więcej do domu nie wrócił.** Austrjacka żandarmerja wszczęła dochodzenia, szukała, myszkowała, ale nic pewnego ustalić nie była w możności. Ponieważ jednak zbrodnia wykryta być musiała, a Hryń prowadził właśnie proces ze swoim bratem Ołeksą o spadek po rodzicach, przeto ówczesny komendant posterunku nie namyślając się długo, **przyaresztował Ołeksę pod zarzutem morderstwa.** Nieszczęście chciało, że **Ołeksa nie umiał wykazać swego alibi** w dniu zniknięcia brata, wobec czego stanął Ołeksa jako oskarżony przed sądem przys. w Brzeżanach. Nie pomogły żadne tłumaczenia. Znaleźli się świadkowie, którzy słyszeli, jak Ołeksa groził swemu bratu śmiercią, oraz widzieli go, jak w dniu zniknięcia Hrycia, Ołeksa z nim rozmawiał. **Zapadł wyrok, skazujący Ołeksę na karę śmierci,** która w drodze łaski została zamieniona na **20 lat ciężkiego więzienia.**

Ołeksa kary nie wytrzymał, w parę lat później umarł w więzieniu, żona jego wyszła powtórnie za mąż i sprawa poszła w zapomnienie.

Jakież jednak było zdziwienie, gdy po 30 latach przyszło do gminy zawiadomienie konsulatu polskiego w Ameryce, że w Argentynie **zmarł bezpotomnie Hryń Owczarek, który cały swój majątek, liczący kilkanaście tysięcy dolarów, zapisał swemu bratu, Ołeksie.**

Jak śledztwo wykazało, to Hryń źle żyjący ze swą żoną i pragnący się od niej uwolnić, pod pozorem wyjazdu do Kochawiny, w istocie **wyjechał do Ameryki,** gdzie znacznego dorobił się majątku. Sprawa cała zbudziła **w okolicy zrozumiałe zainteresowanie,** tem więcej, że rodzina Ołeksy zubożała i żyła prawie w nędzy.

Wywiad u Artura Rubinsteina.

ZWIERZENIA ZNAKOMITEGO ARTYSTY. — AMERYKA - EUROPA. — ROZMAITE RODZAJE PUBLICZNOŚCI. CUDOWNE DZIECKO. — NAJNOWSZA MUZYKA. — DO WIDZENIA!

Lwów, 25. listopada.

(h). „Gazeta Poranna“ jest **ciekawa.** Nikt jej tego jednak nie weźmie za złe. Z dwóch powodów: po pierwsze — bo ciekawość — jak wiadomo — jest **źródłem wiedzy.** A po drugie — bo dzięki niej może swoim Czytelnikom dostarczyć nieraz **ciekawych i nowych wiadomości.** Korzystając z pobytu we Lwowie znakomitego pianisty p. **Artura Rubinsteina,** wysłało nasze pismo do niego swego współpracownika. Artysta przyjął gościa z wyszukaną uprzejmością i nader chętnie wdał się w rozmowę **o sobie, o swojej sztuce i o swoich przeżyciach.**

— Nie chcę być stereotypowy — zaczął nasz współpracownik — dlatego zamiast przypuścić do pana szturm generalny pytaniami, wolę pana poprosić o to, aby mi pan powiedział **coś sam od siebie...**

— Przedewszystkiem chciałbym dać wyraz — zaczął artysta — uczuciu **wielkiej radości i jeszcze większej ulgi.** Oto bowiem po kilkumiesięcznej podróży po Południowej Ameryce **wracam nareszcie do Europy.** Nie mogę się uskarżać na Amerykę, jestem tam **bardzo popularny,** cieszę się uznaniem publiczności, a również strona materjalna jest dosyć ponętna. Mimo to jednak **z przyjemnością wracam do Europy.** W Ameryce bowiem nie brak wprawdzie melomanów, ale rzadko tylko wytwarza się między artystą a publicznością **ten elektryczny niejako prąd,** stanowiący o istotnej wartości produkcji artystycznej. Co innego w Europie. Tutaj publiczność zdolna jest do istotnego zrozumienia muzyki, które często wyolbrzymia się do rozmiarów **zachwytu,** a nawet **entuzjazmu.**

— Czy dużo odbył pan koncertów w Ameryce?

— 186 w czasie obecnego pobytu — odpowiada **z naturalną i skromniutką miną artysta.** — Muszę dodać, że organizacja życia koncertowego w Ameryce jest **zupełnie odmienna niż w**

Europie. U nas artysta może grać w tem samem mieście najwyżej dwa lub trzy koncerty. W Ameryce natomiast daje ich odrazu **10, a nawet 15 lub 20.** W samem Buenos Aires przewaliłem w ciągu trzech tygodni aż **18 koncertów.** Droga moja objęła wogóle Brazylję, Argentynę, Urugwaj i Chily.

— Która publiczność koncertowa odpowiada panu najlepiej?

— Cenię niezmiernie **publiczność francuską** — jeszcze bardziej podoba mi się **publiczność polska,** ale — jeśli mam być zupełnie szczery — to muszę oświadczyć, że najbardziej muzykalne miasto na świecie uważam Wiedeń. Wiedeń posiada niefrasobliwość dziecka i prostotę człowieka szczerze czującego. Z radością przybywam zawsze **do Lwowa.** Z miastem tem wiąże mnie bowiem **wiele serdecznych wspomnień.** Tutaj do pewnego stopnia zaczynałem karjerę artystyczną.

— Czy był pan tak zwanem **cudownem dzieckiem?**

— Muszę przyznać, że tak. Jak daleko sięgnę w przeszłość, zawsze w duszy mojej **królowała muzyka.** Już jako czteroletnie dziecko grałem dobrze na fortepianie. Pierwszemi mojemi krokami kierował prof. Różycki, ojciec Ludomira. Urodziłem się **w Łodzi,** czas jakiś przebywałem później **w Warszawie.** Gdy miałem lat 9, wyjechałem do Berlina i tam zaopiekował się mną **stary Joachim.** Dzięki niemu zostałem przedstawiony **Paderewskiemu,** w którego domu spędziłem w Szwajcarji **trzy miesiące.** Szło mi rozmaicie. Nie odrazu zdobyłem sławę i międzynarodową pozycję artystyczną. Dzisiaj jestem w tem szczęśliwem położeniu, iż jako artysta mogę wiele robić dla propagowania **imienia polskiego zagranicą.**

— Czy nie sprawia panu przykrości, że musi pan ciągle swój program powtarzać?

— Na ogół nie. Jestem jednak **dzieckiem kaprysu i chwilowego usposobienia.** Wrogowie czynią mi z tego zarzut, nazywając **grę moją nierówną.** Nic na to jednak nie poradzę. Gram tak, jak w pewnym momencie **grać muszę.** W szczególnie dobrym nastroju czułem się **na koncercie wczorajszym.** Działał tu może **sentyment dla miasta,** do którego jestem **serdecznie przywiązany.**

— Jaki jest stosunek pański **do najnowszych prądów muzycznych?**

— Jestem przeciwnikiem wszelkich „izmów“. **Klasycyzm, romantyzm, modernizm, tonalizm, atonalizm** — są to wszystko szkatułki i martwe formuły, do których nie przywiązuję większego znaczenia. **Są tylko artyści, których uwielbiam i których nie uznaję.** Z najnowszych najchętniej grywam przedewszystkiem kompozycje **Szymanowskiego,** którego uważam za **muzyka genjalnego,** przerastającego zupełnie poziom przeciętnego dzisiejszego odczuwania. Interesuje mnie również twórczość **Strawińskiego** i jego rodaka **Prokofiewa.** — Z Niemców zajmuje mnie twórczość **Schönberga.**

Ale czas mija, trzeba było przerwać **zajmującą rozmowę.** Artysta wręcza jeszcze fotografję dla Czytelników „Gazety Porannej“ i żegna się.

— **Do widzenia w następnym roku.**

— Do widzenia!

—o—

CO MÓWI NEMO.

List Henryka z miasta, do Henryka na wsi.

Drogi Henryku! jakże jesteś mądry,
Że krok twój miasta w niedzielę unika.
Są w mieście skumbrje, węgorze i flądry,
Ale najlepsza „piscis domestica“.

Budujesz gmachy, wielkie sanatorja,
Gdzie wieża w niebo wznosi się zdradziecka,
Ale najpiękniej czynów twoich glorja
Świeci w niedzielę w oczach twego dziecka.

A gdy w gościnę przyjaciele ruszą,
Gdy im przy radjo chwile słodko płyną,
Dzielisz się z nimi swoją dobrą duszą
I każdą wodę zmieniasz dla nich w wino.

Jeden i drugi kończy się antałek,
Jasno na sercu, ale mętno w główce.
Lecz jutro znowu będzie poniedziałek,
Jutro będziemy wszyscy na placówce.

I znowu zmora szara codzienności
Wszystkich jednako dogna i dopadnie,
Lecz tam u ciebie, gdyśmy przyszli w gości,
Było tak ciepło, serdecznie i ładnie.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej przysługi nieodżałowanemu bratu i szwagrowi naszemu **bł. p. Józefowi Mischowi, pułkownikowi W. P. i tym wszystkim, którzy nam** nieśli słowa pociechy i współczucia, a w szczególności Związkowi Oficerów W. P. w st. sp. zasylają w tej drodze serdeczne podziękowanie

9752 **Emanuel i Anna Keihofferowie.**

GUY DE MAUPASSANT.

CYGANKA.

Mój przyjaciel Jean de Valnoix po piętnastu latach hulaszczego życia w Paryżu, pojechał do swej posiadłości wiejskiej i tam prowadził spokojny żywot ziemianina, przesycony chwilami upojeń, igraszkami kabaretowemi, nocami przy zielonym stoliku i gorączkowem wielkomiejskiem tętnem.

Kilku z nas odwiedzało go w jego ustroniu, a ja rok rocznie spędzałem u Valnoix kilka tygodni lata. Mam wrażenie, że Valnoix wita nas z uciechą, a żegna z przyjemnością — więc czemu nie przysparzać takich chwil przyjacielowi?

Tego lata siedzieliśmy pewnego wieczoru w parku i mówiąc monosylabami, obserwowaliśmy gwiazdy. Nagle nasze poważne zajęcie przerwały nawoływania służącego, szukającego Valnoix.

— Tu jestem, Baptysto!

Służący odnalazł nas i powiedział:

— Przyszła cyganka jaśnie pana.

Valnoix wybuchnął śmiechem.

— Więc to dziś 19. lipiec? Doskonale. Dajcie jej kolację i niech zaczeka — ja wkrótce przyjdę.

Wolnym krokiem powracając do pałacu, Valnoix opowiedział mi historję tajemniczej wizyty.

— Przed siedmiu laty — zaczął — kiedy zagospodarowałem się tutaj ostatecznie, nie mogłem nacieszyć się naturą i nie tylko po całych dniach, ale i po nocach błądziłem po lasach i polach.

Pewnej nocy zawędrowałem aż na drogę wioski Crouzille, położonej o piętnaście kilometrów stąd. Nagle pies mój, stały towarzysz wycieczek, ze szczekaniem rzucił się w bok. Zaciekawiony poszedłem za nim i zauważyłem na uboczu wóz kryty, jaki służy wędrownym aktorom. Rozdzierające jęki, skargi i szlochy dobiegły moich uszu.

Do mego psa podbiegł czarny kundel, warcząc gniewnie i rozpoczęli szaloną gonitwę, gryząc się wzajemnie.

Przeczuwając jakąś tragedję, okrążyłem wóz i natrafiwszy w ciemnościach na schodki, wdrapałem się do wnętrza. Przy ogarku świecy ujrzałem dziwną scenę — na łóżku leżała wijąca się i jęcząca jakaś półnaga istota, a obok klęczał, płacząc rzewnie, wielki mężczyzna.

Tak byłem przygotowany na widok jakiegoś morderstwa lub znęcania się, że stanąłem jak wryty i nie mogłem w pierwszej chwili nic zrozumieć. Dopiero gdy mężczyzna zauważył moją obecność i powstał z klęczek, zorjentowałem się, że leżąca na łóżku kobieta rodzi. Mężczyzna południowym akcentem Marsylczyka zaczął mnie prosić o pomoc. Wytłumaczyłem mu, że nigdy nie miałem nic wspólnego z medycyną, ani z dziećmi i że jedyną pomocą może być wezwanie doktora.

Wtedy Marsylczyk objaśnił mnie, że koń złamał nogę i nie mogą ruszyć z miejsca, chociaż mają mały wózek.

— Spróbujmy ruszyć wózek wspólnemi siłami, uspokójcie się tylko — powiedziałem zapłakanemu mężczyźnie i wyszliśmy razem.

Przedewszystkiem rozdzieliliśmy razami gryzące się psy, a następnie zakrzątnęliśmy się koło zaprzęgu tak żywo, że po kwadransie już ruszyliśmy drogą, ciągnąc na wózku stękającą kobietę. Obydwa wielkie psy, zaprzężone na linkach też nam pomagały.

Po trzech godzinach stanęliśmy u celu, czyli przed moim pałacem, gdzie postanowiłem dać przytułek biedakom. Posłałem natychmiast po doktora i po krótkim czasie oglądaliśmy nowonarodzoną dziewczynkę.

Marsylczyk szalał z radości, obcałowywał dziecko, jadł za trzech i upił się wreszcie do nieprzytomności dla uczczenia radosnej chwili.

Cała trójka została u mnie dwa tygodnie. Matka nowonarodzonej, panna Elmira, była śliczną cyganeczką, a umiała wróżyć i kochać. Marsylczyka najwidoczniej kochała, mnie zaś wróżyła z ręki, zapewniając długie życie i niezaćmione niczem szczęście.

W rok po tym wypadku, z nastaniem wieczoru przyszedł do mnie służący i oświadczył, że przyszła cyganka z zeszłego roku podziękować raz jeszcze.

Kazałem jej wejść do pałacu. Na ręku niosła urocze pulchniutkie boko, a koło niej ujrzałem jasno włosego i niebiesko-okiego mężczyznę. Jako ojciec rodziny zabrał głos i podziękował mi za dobroć, okazaną przed rokiem pannie Elmirze i córeczce. Dowiedział się o tem od Elmiry i nie mógł nie przyjść w rocznicę pamiętnego dnia, aby wyrazić mi swoją wdzięczność.

Poczęstowałem ich kolacją, udzieliłem noclegu, a nazajutrz rano powędrowali dalej.

Odtąd rok rocznie przychodzi do mnie 19. lipca panna Elmira z coraz to większą córeczką i z coraz to innym towarzyszem. Każdego dziewczynka nazywała „tatusiem“ — a tylko jeden Owernijczyk przychodził dziękować dwa lata pod rząd.

Zbliżyliśmy się do pałacu. Na tarasie oczekiwały nas trzy cienie. Najwyższy przystąpił z głębokim ukłonem:

— Pani hrabio, przyszliśmy w dzisiejszą pamiętną rocznicę wyrazić panu naszą głęboką wdzięczność...

Był to smukły i wesoły Belgijczyk.

Udając nieświadomego, zbliżyłem się do panny Elmiry, istotnie pięknej cyganki, i spytałem:

— Czy to ojciec waszej córeczki?

— Nie, proszę pana.

— Ojciec nie żyje pewno?

— Ależ co znowu, służy od lat w żandarmerji.

— W takim razie Marsylczyk, który przywiózł tu panią, nie był ojcem dziecka?

— Nie, proszę pana. To był gałgan, który mnie samowolnie opuścił.

— A prawdziwy ojciec zna małą?

— Nietylko zna, ale bardzo kocha, tylko, że nie może się nią wiele zajmować — ma biedak żonę i kilkoro dzieci.

Panna Elmira była rozbrajająca. Nie dziwię się, że tylko jeden Marsylczyk opuścił ją samowolnie.

Tłum. F. M.

70-letnia staruszka morderczynią.

ZAMORDOWAŁA PCHNIĘCIAMI NOŻA PRZEŚLADOWCĘ CAŁEJ RODZINY, KTÓRY USIŁOWAŁ JĄ ZADUSIĆ.

Wiedeń, w listopadzie.

(jp) W ostatnich dniach wydarzyła się w Wiedniu znowu tragedja rodzinna, przypominająca żywo zbrodnię w Favoritten, która przed niejakim czasem przejęła do głębi społeczeństwo wiedeńskie. — Wypadek obecny jest tembardziej osobliwy, że **morderstwa dopuściła się**

70-letnia staruszka,

mająca poza sobą nienaganne długie życie.

Tłem tragicznych zajść były opłakane stosunki, panujące w rodzinie Fritschkow.

Fritschko był w swoim czasie zamożnym właścicielem restauracji, jednakowoż **pijaństwo i rozwiązłe życie doprowadziło go do ruiny finansowej,** tak, że wreszcie jedynym źródłem utrzymania rodziny stał się ciężko zapracowany grosz jego żony. Wskutek niepłacenia czynszu rodzina została

eksmitowana z zajmowanego mieszkania,

a tragiczna noc była ostatnią, którą miano spędzić pod dachem. O późnej godzinie przyszedł Fritschko dnia tego do domu, pijany jak zwykle i zaczął się awanturować z żoną i 14-letnią córeczką.

Na odgłos bójki wbiegła do pokoju śpiąca zazwyczaj w kuchni, **70-letnia staruszka, ciotka Augusta Fritschko,** i próbowała rozszalałego opilca uspokoić i odciągnąć od ofiar jego wściekłej pasji. Ale ten sukurs jeszcze bardziej rozwściekłił pijaka tak, że

chwycił staruszkę za szyję

i rzuciwszy ją o ziemię, począł dusić z całych sił. Oburzenie i nienawiść, jaką żywiła staruszka od lat całych dla prześladowcy swojego i całej rodziny, dodała jej **nadludzkich sił.** Potrafiła wywinąć się w pewnej chwili z rąk rozszalałego awanturnika i chwyciwszy leżący na stole nóż kuchenny, **poczęła zadawać napastnikowi ślepe ciosy, nie ustając do chwili, aż mężczyzna zwalił się na ziemię.**

W międzyczasie przerażona żona Fritschki wybiegła na korytarz, wołając pomocy. Gdy nadbiegli sąsiedzi,

Fritschko był już martwy,

zaś morderczyni jego stała nad zwłokami jak gdyby nieprzytomna, a po zjawieniu się zawezwanej policji, odpowiedziała jak gdyby we śnie:

— To ja go zamordowałam.

Śledztwo policyjne ustaliło, że staruszka działała bez wszelkiej wątpliwości **w obronie własnej,** czego dowodziły głębokie rany na szyji, zadane jej przez Fritschkego paznogciami, podczas gdy ręce jego zaciskały się około gardła staruszki.

Odnalezienie kilkunastu utworów *Puszkina.*

DZIWACZNE KOLEJE „MNICHA“. — DLACZEGO UTARŁO SIĘ PRZEKONANIE, ŻE „MNICH“ NIE ISTNIEJE?

Leningrad, w listopadzie.

Wielką sensację w kołach literackich i naukowych wywołało wykrycie w archiwum kanclerza z czasów cara Aleksandra II, ks. Gorczakowa, **szeregu dotąd nieznanych utworów Puszkina.** M. in. znaleziono własnoręcznie pisany przez genjalnego poetę całkowity tekst **poematu p. t. „Mnich“.** Skrypt ten zawiera przeszło 350 wierszy, a cały poemat składa się z trzech poszczególnych pieśni. Rzecz tę napisał Puszkin w r. 1815. Ciekawe są losy tego utworu. Po napisaniu go Puszkin oddał poemat do przeczytania swemu bliskiemu przyjacielowi, ks. Gorczakowowi, który orzekł, że „Mnich“ utrzymany jest w duchu wolno myślicielskim, **raczej przypomina utwory Woltera,** wobec czego oświadczył autorowi, że nie dopuści do jego ogłoszenia w druku i że nawet skrypt **już spalił.** To też wśród znawców Puszkina panowała dotychczas opinja, że „Mnich“ nie istnieje. W rzeczywistości — jak teraz wyjaśniło się — Gorczakow skrypt zachował w swem archiwum Równocześnie z „Mnichem“ znaleziono jeszcze **15 innych nieznanych dotąd mniejszych i większych utworów Puszkina,** o olbrzymiej wartości literackiej.

Nie czarno na białem — *lecz czarno na żółtem.*

Lwów, 25 listopada.

(jp) Jeżeli ktoś chce powiedzieć, że sprawa jakaś została jasno i wyraźnie postawiona, to używa się zwrotu: otrzymał to **czarno na białem.** — Z czego wynikałoby, że pismo czarne na białym papierze jest najbardziej bijące w oczy.

Tymczasem obecna sztuka graficzna doszła do stwierdzenia, że jest to **przesąd, nad którym należy przejść do porządku.** Okazuje się bowiem, że najbardziej zwracają uwagę nie litery czarne na białem, ale żółte. Dowiodła tego urządzona niedawno w Anglji ankieta, w której miało być rozstrzygnięte pytanie, jakie afisze są najbardziej bijące w oczy. Wyniki ankiety były następujące: **pierwsze miejsce zajmuje kolor czarny na żółtym,** potem zielony na białym, następnie czerwony na białym, oraz niebieski na białym. Po tych kombinacjach przychodzi szereg innych, a czarne na białem zajmuje bardzo dalekie miejsce.

—o—

Na podstawie artykułu 30 dekretu prasowego

Otrzymujemy następujące pismo:

W związku z zamieszczonym w Nrze 8691 „Gazety Porannej“ z daty 23/11 1928 na stronie 9-tej artykułem pod tytułem: „Rada Komunistyczna w Brygidkach“ proszę po myśli art. 30 rozp. z 10. V. 1927 Dz. U. Rz. P. Nr. 45 p. 398 o zamieszczenie w najbliższym lub następnym numerze tego czasopisma następującego sprostowania, opartego na relacji naczelnika więzienia karno-śledczego we Lwowie:

W więzieniu karno-śledczem we Lwowie tzw. „Brygidkach“ nie było nigdy, w szczególności w ostatnich czasach żadnej próby masowej ucieczki z więzienia, ani żadnego wypadku buntu więźniów.

W żadnej z cel więziennych nie było przemówień wzywających do jakiegokolwiek rozruchu, lub wspólnego odruchu w więzieniu i nie kolportowano po celach odezw wzywających do podniesienia buntu i wykonania masowej ucieczki.

W więzieniu tem niema i nie było nigdy żadnej „Rady komunistycznej“.

Nie jest dalej zgodnem z prawdą, ażeby z powodu tego rodzaju faktów, które w rzeczywistości nie zaszły, Zarząd więzienia przeprowadził rewizję w porze nocnej, lub też odstawił więźniów do innych więzień.

Stan faktyczny przedstawia się następująco:

Obecnie przebywa w tut. więzieniu większa ilość więźniów komunistów i Ukraińców, którzy są umieszczeni w poszczególnych celach.

Między uwięzionymi komunistami znajdują się osobnicy niesforni, wielokrotni recydywiści, którzy chcieliby w jakikolwiekbądź sposób zakłócić porządek więzienny, co zdarza się często we wszystkich więzieniach, gdzie znajdują się komuniści.

Kilku takich osobników, znajdujących się w jednej z cel, chciało skorzystać z okazji przebywania większej ilości komunistów w więzieniu w ten sposób, by przeprowadzić swoje nieuzasadnione postulaty, jak np. uznanie delegacji więźniów komunistów, któraby była wyłączną reprezentacją wszystkich więźniów komunistów wobec administracji więz. z prawem bezpośredniego zwracania się do poszczególnych cel dla komunistów; możność podawania książek i gazet z cel do cel; możność założenia własnej bibljoteki więźniów-komunistów pod ich własnym zarządem; zezwolenie na wspólne schodzenie się komunistów ze wszystkich cel razem, rzekomo dla nauki i rozrywki; swobodę ruchów na spacerach; dopuszczanie wszystkich gazet i czasopism bez wyjątku i ograniczeń; prawo nieograniczonej korespondencji; wyjęcie z pod ogólnie obowiązujących przepisów porządku więziennego i regulaminów itp. itp.

Więźniowie ze wspomnianej celi usiłowali porozumieć się w tej sprawie z więźniami umieszczonymi w innych celach, lecz nielegalna ich korespondencja została przyłapaną i wydane zostały odpowiednie zarządzenia.

W listach swych, przeznaczonych do innych cel wzywali komuniści do rozpoczęcia głodówki, gdyby ich żądania nie zostały spełnione, podkreślając, że obecna chwila jest najodpowiedniejszą ze względu na przebywającą większą ilość komunistów w więzieniu karno-śledczem we Lwowie.

Więźniowie przyłapani na usiłowaniu przemycenia listów, oraz ci, u których znaleziono przy rewizji takie listy — zostali ukarani dyscyplinarnie.

Prokurator prasowy.
(Podpis nieczytelny.)

Migawki niedzielne.

O MIŁOŚCI I KAWIARNIACH

Lwów, 25. listopada

Odrazu słyszę głosy protestów: „Co ma piernik do wiatraka? Jak można łączyć tak piękną rzecz jak miłość — z tak prozaiczną i nie piękną jak kawiarnią (zwłaszcza lwowska)“.

Ależ uspokójcie się moi Państwo — zaraz wam udowodnię, że miłość i kawiarnia mogą być w bardzo ścisłym kontakcie ze sobą. — Zaczynam:

— **Cukiernia Zalewskiego;** to punkt zborny lwowskiej śmietanki(!) towarzyskiej — ciastka pyszne, stoliczki małe — ludzi moc. — Tu przychodzą na świat pierwsze gorące spojrzenia, pierwsze niewinne uśmiechy i ukradkowa wymiana zdań: „jutro u Welza — dobrze, o 5-tej“.

Czyli, że u Zalewskiego miłość się rodzi, a potem przenosi się **do Welza,** ażeby się módz rozwinąć. Ale i tu jest jej ciasno — szuka szerszych horyzontów. a wiadomo, że im zaciszniejszy kącik, tem miłosny horyzont większy.

Kiedy miłość przekroczy progi Platona, opuszcza lokal cukierni Welza i wchodzi do lokalu cukierni **Dudka** albo **Bienieckiego** — dlatego ciastka w tych cukierniach mają posmak „po“ lub „przed-grzeszny“. — Jeśli miłości tej poda rękę chytrość lub ślepota, kończy się wówczas **małżeństwem** czyli — **Kawiarnią Szkocką.**

Niewiasty, którym los nie sprzyja, zmuszone są nieraz po kilka razy odbywać drogę Zalewski—Bieniecki, w coraz to innem towarzystwie, zanim dotrą do tej małżeńskiej przystani: Kawiarni Szkockiej.

— Szanownej tej Kawiarni **przypada** przykra rola — grabarza miłości — tu miłość do trzech miesięcy — czasem prędzej — umiera. I co się dzieje?

Oto on idzie w prawo (czyli do Romy), a ona „na lewo“ — czyli **znowu do Zalewskiego.** On gra w szachy i czyta gazety — ona szuka pociechy i pocieszyciela.

I znowu zaczynają się gorące spojrzenia, niewinne uśmiechy i ukradkowa wymiana zdań — tylko, że teraz miłość przeskakuje Welza, Dudka i Bienieckiego i wkracza do **małej cukierenki przy ul. Batorego,** która ma dwa wyjścia. (Sicher ist sicher. — Ostrożność nigdy nie zawadzi.)

Widzicie więc moi Państwo, że nasze miłe cukiernie i kawiarnie pozostają w ścisłym **związku** z miłością.

Ale są jednak kawarnie, które jej całkiem **nie uznają** — np. **Kawiarnia Wiedeńska** swój lokal oddaje wyłącznie na usługi „Merkuremu“, bożkowi przemysłu i handlu.

Kawiarnia Centralna i dawna **Udziałowa czyli Sevilla,** najchętniej służy sportsmenom, hołdującym lekko-atletyce i boksowi. Mecenasi sztuki „en gros“ i „en detail“ uczęszczają do kawiarni **Louvre, Warszawa i De la paix,** a mężczyźni nie uznający płci pięknej, o których mówi pewien paragraf kodeksu karnego, schodzą się w zacisznej cukierence na ul. Dominikańskiej.

Kawiarni literackiej we Lwowie obecnie niema, bo dzisiejsi literaci nadewszystko **przekładają Baczewskiego** — czyli literata szukaj nie w żadnej kawiarni, **ale u Atlasa.**

Jest jeszcze we Lwowie jedna mała kawiarenka, która nosi miano **Enropejskiej.** — Do kawiarni tej chodzą ludzie nie uznający czarodziejki świata — miłości. — Na jej zaklęcia, szepty, błagania pozostają głusi i obojętni. Lecz nie sądźcie ich źle, bo nie czynią tego z przekonania, ale z konieczności. — Ze smutnej konieczności emeryta, co to nadzieję miłości „dawno zawiesił na kołku“.

Chociaż znam pewnego pułkownika na emeryturze, stałego bywalca tej kawiarni, który... e... lepiej nie kończyć — przytem przysłowie głosi, że podobno w starym piecu, diabeł pali.

Zresztą ja osobiście na tę kawiarnię nie mogę nic złego powiedzieć, ponieważ, prócz wymienionych emerytów, chodzi tu sam Nemo, Żytecki i moja skromna osoba. — O, proszę, tylko bez ironicznych uśmiechów i bez zestawiania „za wieszonego kołka“ z naszemi osobami.

— Gdzie jest Nemo — tam jest poezja, a gdzie jest poezja musi być i miłość. Że Żytecki potrafi się kochać, to wie każdy — nawet „mała Zuzia“ najmłodsza naiwna naszego teatru. A co do podpisanej — to może ją obroni ulubiona moja piosenka, zaczynająca się od słów:

„I żadna mądrość złota
Prawd głębszych nie wypowie,
Niż ta, co się miłością zowie“.

Irena Ladosiówna.

Tragedja za kulisami.

CLOWN NIKCZEMNYM INTRYGANTEM. — ZGODNE STANOWISKO KOLEGÓW. — NIKCZEMNA ZEMSTA. — AKT SAMOSĄDU.

(Do ryciny na stronie 4-szej).

Londyn, w listopadzie.

Potwornego aktu samosądu dopuścili się **artyści cyrku Biondy,** bawiącego od kilku tygodni na występach w stolicy angielskiej, na jednym ze swoich kolegów, który tę karę sprowokował swojem **nikczemnem i podłem postępowaniem.**

Oto wśród zespołu cyrkowego znajdował się **34-letni clown,** znany pod pseudonimem **„Tommy“,** a nazywający się naprawdę **Jack Reckson.** Reckson był

złym duchem cyrku.

Będąc z usposobienia **plotkarzem i intrygantem,** siał ustawicznie w duszach kolegów **zatrute ziarno niezgody i zawiści.** Dzięki niemu dochodziło nieraz do **tragicznych konfliktów.** Wreszcie koledzy poznali się na nim i zażądali od dyrektora trupy, **aby go usunął.** Ale dyrektor stanowczo odmówił, gdyż nie chciał się pozbawiać **siły wprost pierwszorzędnej.** Tommy bowiem cieszył się jako klown wielką sympatją publiczności i był jedną **z głównych atrakcyj cyrku.**

Tommy, dowiedziawszy się o interwencji kolegów u dyrektora, zapłonął

żądzą zemsty.

Korzystając z nieobecności zespołu, który odbywał właśnie **próbę generalną nowego** programu, zakradł się w towarzystwie dwóch wynajętych opryszków do garderób **koleżanek i kolegów i opróżnił całkowicie ich zawartość.** Gdy po skończeniu próby artystki i artyści powrócili do garderób, stwierdzili z przerażeniem, że

są one zupełnie puste

Wśród ogólnej konsternacji nie stracił tylko przytomności umysłu atleta cyrkowy, Harry Bell, który na własną rękę wszczął natychmiastowe **poszukiwania.** Udało mu się schwytać klowna w chwili, gdy ten wydostawszy się na dach cyrku, schodził na dół **po przystawionej drabinie.** Bell wciągnął złoczyńcę do wnętrza. Na jego widok cyrkowcy popadli w

szaloną wściekłość.

Grad ciosów spadł na nikczemnika, który wreszcie **runął na ziemię bez przytomności.** Dopiero teraz się opamiętano i zawezwano lekarza, który jednak stwierdził, iż pomoc jego jest spóźniona, gdyż klown **zmarł wskutek udaru serca.**

Policja londyńska zarządziła aresztowanie szeregu **artystów cyrkowych i wdrożyła w tej sprawie śledztwo.**

Fabrykant starożytności.

NIEWIARYGODNE OSZUSTWA.—RZEŹBIARZ RZYMSKI ŚWIETNIE NAŚLADOWAŁ STAROŻYTNYCH MISTRZÓW.

Rzym, w listopadzie.

Według informacji „Corriere della Sera“ stwierdzono, że pewien rzymski antykwarjusz dokonywał od szeregu lat **niewiarygodnych oszustw na licznych niemieckich, angielskich i amerykańskich galerjach i osobach prywatnych.**

Antykwarjusz ten sprzedawał mianowicie posągi, wykonane rzekomo przez starożytnych mistrzów, a które w rzeczywistości były dziełami rzymskiego, **niezwykle utalentowanego rzeźbiarza.** Rzeźbiarz ów naśladował doskonale starych mistrzów, zwłaszcza z epoki Renesansu, za co pobierał wcale pokaźne wynagrodzenie.

Trudno zrozumieć, jak dzieła owego rzeźbiarza mogły być nawet przez wybitnych znawców sztuki uważane za płody Donatela, Vecellia itd. Oszustwo wyszło na jaw dopiero obecnie w sposób następujący: Nowojorska galerja Frick otrzymała niedawno od owego handlarza dzieło Mina da Fiesole. Otóż pewien **nowojorski historyk sztuki oświadczył stanowczo, iż dzieło owe jest falsyfikatem.** Sprawa nabrała rozgłosu i doszło do wykrycia oszukańczych praktyk owego fabrykanta starożytności.

TEJLETON „GAZ.POR. z 26. XI. 1928.

Wśród pism i książek.

Z NAJNOWSZEJ LITERATURY SENSACYJNEJ.

Prawdziwie dobre utwory w powodzi lichych.

Nie możemy użalać się na brak przekładów z obcych literatur. Chwyta się i tłumaczy niemal bez wyboru — z francuskiego, angielskiego, niemieckiego, włoskiego... Prawie co tydzień pojawia się kilkanaście nowych tomów powieści i romansów sensacyjnych, a nakładca warszawski czy stanisławowski uważa sobie za wielkie szczęście, jeśli uda mu się uprzedzić konkurentów i zakupić prawo przekładu którejś z najmodniejszych w danej chwili książek. Kupuje się je niemal jak owo zboże „na pniu“: — zanim jeszcze dzieło oryginalne pojawi się na rynku księgarskim, już jest sprzedane prawo jego przekładu na język polski.

Tylko — niestety — moda jest zmienną i kapryśną. Więc i najbardziej okrzyczany i rozreklamowany pisarz prędzej czy później „wychodzi z mody“. Exemplum: Dekobra, ów zręczny żongler słowa, którego wszystkie powieści rozchwytywano, wchłaniano zupełnie bezkrytycznie, — by wkrótce dojść do słusznego przekonania, że są to rzeczy płytkie, o bardzo przeciętnej wartości literackiej, powieści, jakich setki i tysiące zalega półki księgarskie.

Prawda, nie brak w utworach Dekobry ani łezki sentymentu, ani dreszczyka sensacji, ani pieprzyka erotyzmu, nawet dość silnego... To wszystko jednak nie wystarcza, bo nie wykracza poza ramy przeciętności.

Dzisiejszy czytelnik lubi sensację, szuka jej nawet, bo nerwy dzisiejszych ludzi potrzebują silniejszych, niecodziennych wrażeń i podniet. Ale sensacja ta musi być naprawdę dobra i nie przeciętną. Nie wystarczy proste nagromadzenie nieprawdopodobnych, choćby najbardziej sensacyjnych wypadków. Krytyczny umysł czytelnika domaga się, by wypadki te powiązane były w jeden ścisły logiczny łańcuch, by wszystko znalazło w końcu wytłumaczenie, nie kłócące się ze zdrowym rozumem.

W literaturze angielskiej mieliśmy w tym kierunku klasyczne wprost powieści Conan Doyle'a; w literaturze francuskiej prym dzierży dotychczas Maurycy Leblanc ze swoim sympatycznym gentlemanem-włamywaczem, Arsenem Lupinem.

Ostatnie dzieła tego rzeczywiście zdolnego i rozumnego pisarza: **„Gdy zegar wydzwonił ósmą“** i **„Zwierzenia Arsena Lupina“** (obydwa już na wyczerpaniu), to właściwy typ powieści sensacyjnych w dobrem tego słowa znaczeniu: Akcja barwna i żywa, intryga zręcznie pomyślana i doskonale przeprowadzona do końca. Też same zalety odnajdujemy w powieści Leblanca **„Czerwone koło“,** która niedawno ukazała się na rynku księgarskim.

Obok Leblanca równie dużem powodzeniem cieszy się i Maurycy Renard, autor sensacyjnych **„Dziwów dra Lerna“** i wydanej świeżo najnowszej powieści **„On“.**

Najlepszym wskaźnikiem wartości tych pisarzy jest fakt, że Leblanc wypuszcza teraz na nasz rynek świeże zbiorowe wydanie wszystkich swych powieści, — a **„Dziwy dra Lerna“** Renarda doczekały się już drugiego wydania, — fakt dość rzadki w naszej literaturze sensacyjnych przekładów.

Staranna szata zewnętrzna tych książek, niemniej staranna korekta (rzecz naprawdę rzadka!), a przytem tłumaczenie zupełnie dobre, — wszystko to razem składa się na całość miłą dla oka. Jeżeli już nie możemy się obejść bez przekładów, czytajmyż przynajmniej rzeczy naprawdę wartościowe w tym dziale, rzeczy pisane przez majstrów w tym fachu.

A panowie wydawcy — zwłaszcza warszawscy! — powinni sobie raz nareszcie powiedzieć, że powieść sensacyjna, choćby najlepsza, tylko wówczas może liczyć na powodzenie, jeżeli zostanie przetłumaczoną przez rutynowanego, fachowego literata-tłumacza, a nie przez pierwszą lepszą „panienkę z dobrego domu“, która uczyła się francuskiego w szkole czy w pensjonacie — choćby nawet Sacrè - Coeur! — a która traktuje przekład powieści niby jakieś zadanie szkolne — ze słownikiem w ręku!

kr.

*

Nr. 47. „Bluszczu“ porusza cały szereg naszych niedomagań społecznych. W artykule „Niedola małych białych niewolników“ Z. Drabikowa wykazuje szeroko rozpowszechniony zwyczaj wynajmowania i kupowania dzieci przez żebraków. M. H. Szpyrkówna „W imię dalekich“, wskazuje najprostsze sposoby utrzymywania kontaktu z naszymi rodakami na obczyźnie. Studjum Z. Miszewskiej „Serce północy“ poświęcone jest analizie twórczości Selmy Lagerlöff. Dział beletrystyczny przynosi nowelę Ewy Szelburg „Katarzyna“, oraz Ł. Knollówny „Owczarzowe bliźnięta“. Niezmiernie ciekawe są „Listy z nad Gangu“ hinduski, Kemalini Shrinagamir, w których autorka maluje społeczne i obyczajowe stanowisko kobiety w Indjach. Dalej następują Giny Lombroso „Dusza Kobiety“, 25-cio lecie gimnazjum A. Walickiej, S. Heymanowej wrażenia z ruchu budowlanego i urządzeń gospodarczych w Berlinie, „Zmiana w stosunkach towarzyskich powojennej doby“ L. Gerlachowej, „Przechowywanie owoców“ inż. Schönfelda oraz świetny artykuł Pani Elżbiety „Spiżarnia w mieście“, który każda z kobiet przeczytać powinna. Dział mód i robót z artykułem p. Well — licznemi modelami oraz szereg informacyj gospodarczych uzupełniają **numer.**

KRONIKA

25 Listopada Niedziela Katarzyny

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Niedziela, 25. bm. o godz. 3.30 popoł. „Mysz Kościelna“.
Niedziela, 25. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Tajemnicza Dama“.
Poniedziałek, 26. bm. o godz. 7.30 w. „Miłosierdzie“. 50 proc. zniżki.
Wtorek, 27. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Tajemnicza Dama“.

*

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych popołudniowych „Mysz Kościelna“ wyborna komedja Wł. Fedora, która następnie zejdzie zupełnie z repertuaru. W tytułowej roli wystąpi pełna temperamentu i szczerości, świetna artystka teatru łódzkiego p. Jarkowska, opuszczająca już wkrótce naszą scenę. Inne role odtworzą pp. Poraska, Dobrzański, Ratschka, Strzelecki i Szyndler. Dziś wieczorem, o godz. 7.30 po raz 15-ty „Tajemnicza Dama“, świetna operetka Edwardsa, ustępująca już niezadługo miejsca nowej operetce będącej w przygotowaniu.

W dziale dramatu najbliższem wznowieniem będzie jeden z najlepszych utworów scenicznych Gabrjeli Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej“. Przedstawienie to, które się odbędzie w piątek 30. bm., będzie zarazem uroczystością jubileuszową 30-letniej pracy scenicznej zasłużonej artystki naszego teatru, świetnej przedstawicielki typów charakterystycznych, p. Herminy Rowińskiej. Jubilatka, ulubienica lwowskiej publiczności wybrała sobie na przedstawienie jubileuszowe „Panią Dulską“ jako najwybitniejszą z pośród licznych swoich kreacji.

Tani wieczór w Teatrze Wielkim. Dyrekcja Teatru przeznaczyła 50 proc. zniżki na jutrzejsze przedstawienie poniedziałkowe, na które dane będzie potężne misterjum Karola Rostworowskiego „Miłosierdzie“.

*

TEATR MAŁY:
Niedziela, 25-go bm. o 3.30 popoł. „Powrót do grzechu“. Ceny zniżone.
Niedziela, 25. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Carewicz“. Gośc. występ Malickiej i Węgierko.
Poniedziałek, 26. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Carewicz“. Gośc. występ Malickiej i Węgierko.

*

Popołudniówka niedzielna w T. Małym zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja. Wypełni ją błyskotliwa, pełna swoistego humoru komedja St. Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu“ z występem gościnnym M. Malickiej i nieporównanego A. Węgierko. Będzie to zarazem ostatnie przedstawienie tej nowości repertuarowej, która z powodu wyjazdu znakomitych gości zejdzie bezpowrotnie z repertuaru Teatru Małego.

Ostatni występ Marji Malickiej i Aleksandra Węgierko w „Carewiczu“ odbędzie się w poniedziałek dn. 26-go bm.

*

Ostatni tydzień występów M. Malickiej i A. Węgierko w Teatrze Małym. Urocza para artystów warszawskich, która szeregiem świetnych kreacji podbiła cały Lwów, wyjeżdża wkrótce na występy do Wilna, związana umową z dyr. Osterwą. Już tylko krótki czas dzieli nas od tego terminu, wobec tego wszyscy ci, któ rzy nie mieli sposobności podziwiania nieporównanych gości w ostatnich koncertowo granych rolach Carewicza i Soni powinni pospieszyć na ostatnie przedstawienia „Carewicza“ znakomitej sztuki G. Zapolskiej, która zapełnia co wieczór salę Teatru Małego i ze wszech miar godna jest widzenia.

*

Program Kasyna i Koła lit. art. na najbliższy tydzień: W czwartek 29. bm. o godz. 20-tej koncert: Władysława Markiewicz, pianistka z Krakowa. W piątek, 30. bm. o godz. 20-tej: Prof. dr. Michał Siedlecki z Krakowa — wykład pt. „Cejlon, kraj pereł i rubinów“. W sobotę, 1. grudnia o godz. 20-tej: Wieczór muzyki kameralnej. Zespół wiedeński: Tauszky Marja — fortepian, Lilienthal Fryderyk — skrzypce, Bereźnicki Bogdan — wiolonczela. Bilety na wszystkie wieczory w Sekretarjacie Kasyna i Koła lit. art.

Trzy kobiety zaczadzone

W HOTELU „BRISTOL“ PRZY UL. LEGJONÓW.

Lwów, 25. listopada.

(—) Wczesnym rankiem zaalarmowane zostało Pogotowie ratunkowe wiadomością, iż w hotelu „Bristol“ przy ul. Legjonów **cztery osoby doznały zatrucia wskutek zaczadzenia.** Istotnie po przybyciu lekarza dyżurnego stwierdzonem zostało, że z powodu przedwczesnego zamknięcia pieca **uległy zaczadzeniu trzy osoby,** a mianowicie 35-letnia Bohutowa Salka, oraz dwie około 20-letnie kobiety nieznanego na razie nazwiska. Po udzieleniu pierwszej pomocy, **odwieziono je do szpitala powszechnego.**

Tajemniczy pożar w Stasiowej Woli.

PRZYPADKOWY OGIEŃ, CZY AKT ZŁOŚLIWEGO SABOTAŻU?

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w listopadzie.

Dnia 22 bm. wybuchł pożar na folwarku w Stasiowej Woli powiatu rohatyńskiego, własności p. Władysława Wojakowskiego. Pożar zniszczył doszczętnie tegoroczną krescencję oraz część inwentarza martwego. **Straty obliczają na około 26.000 złotych.** Przyczyna pożaru narazie nieustalona, zachodzi jednak silne podejrzenie **podpalenia zbrodniczego.** Dochodzenia w toku.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Wiera Mircewa“.
AVENUE: „Biała niewolnica“.
CHIMERA. „Tajemnica pięknej Pani“.
FATAMORGANA: „Książę czy błazen“.
GRAŻYNA: „Spowiedź szesnastoletniej.
CASINO: „Ludzie podziemni“.
COLOSSEUM: „Kobieta z lampartem“.
KOPERNIK: „Ramona“ (Biały orzeł).
LEW: „Jad Miłości“.
LUNA: „Czerwonoskóry Rycerz“.
MARYSIEŃKA: „Ramona“ (Biały orzeł).
OAZA: „Gdy wiosna życia przemówi“.
PALACE: „Pantera“.
PASAŻ: „Atlantyda“.
UCIECHA: „Tragedja łodzi podwodnej“.

WŁODZIMIERZ GAJDAROW ukaże się w dniu **2. grudnia br.** o godz. 12-tej w południe na ekranie kina „Palace“ we wspaniałym 10-cio aktowym dramacie pt. **„Kochanka oficera ochrany“** na poranku kinematograficznym, urządzonym przez **Klub sportowy Policji Państwowej** na dochód „Gwiazdki“ dla sierót po funkcjonarj. P. P. Ponadto wyświetlona zostanie doborowa komedja i tygodnik aktualności. Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku przy kasie kina „Palace“. **Jako uzupełnienie programu występ znanej pieśniarki I. Frewestówny w nowym repertuarze.**

Posiedzenie Wydziału Syndykatu Dziennikarzy Polskich odbędzie się w poniedziałek, 26. listopada o g. 6-tej wiecz. (Długosza 31). Na porządku dziennym sprawy ważne.

Walne zebranie członków Komitetu budowy gimnazjum im. „Komisji Edukacyjnej“ w Brzuchowicach odbędzie się dnia 26. listopada br., tj. w poniedziałek o godz. 6-tej wiecz. w lokalu przy ul. Blacharskiej l. 1 II. p. 1) Sprawozdanie z czynności biura Komitetu za czas od 15 maja 1925 r. 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; wnioski.

Zarząd lwowskiego Koła Elektrotechników zawiadamia P. T. członków, że w poniedziałek, tj. 26. bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali Tow. Politechnicznego przy ul. Zimorowicza 9. odczyt p. Stanisława Bladowskiego pt. „Zasady urządzania nowoczesnych reklam świetlnych“. Goście mile widziani.

„Kurs rysunków stolarskich“. Dnia 6. grudnia br. rozpoczyna Instytut Przemysłowy 10-tygodniowy wieczorny kurs rysunku technicznego dla stolarzy, połączony z nauką estetyki wnętrz i nauką o stylach. Bliższych informacyj udziela biuro Instytutu przy ul. Boularda l. 5 codziennie od godziny 9-tej do 2-giej, oraz przyjmuje wpisy do dnia 5. grudnia br.

„Tresowane Dusze“, doskonała sztuka w 3 aktach Gabrjeli Zapolskiej ukaże się

w niedzielę 25. listopada br. na scenie „Gwiazdy“ (Franciszkańska 7), której zarząd otrzymał pozwolenie na wystawienie tej sztuki od p. Gustawa Szczerskiego, dyr. Instytutu Literackiego „Lektor“, z przeznaczeniem procentu autorskiego na rzecz Funduszu inwalidów, wdów i sierót po członkach Stow. „Gwiazda“. „Tresowane Dusze“ — to walka dusz czystych i wzniosłych ze światem na wskróś zmaterjalizowanym, to wieczne pragnienie słońca, prawdy i wolności z pozostawieniem w cieniu egoizmu, brutalności i samolubstwa. Zespół „Sceny Gwiazdy“ opracował tę sztukę sumiennie i z pełnem zrozumieniem i zaliczą ją do najlepszych w swoim repertuarze W przerwach koncertuje Orkiestra Symf. „Stow. Gwiazdy“ pod dyrekcją prof. K. Abratowskiego. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Fr. Pitołaja, Łyczaków 11. Pocz. o godz. 7-mej punktualnie

(—) **Ogień piwniczny w Banku Naftowym.** W realności przy ul. Leona Sapiehy 3, będącej własnością Banku Naftowego wybuchł wczoraj ogień w ubikacjach technicznych. Ogień powstał, jak stwierdzono — przez zajęcie się nagromadzonej tam słomy w pobliżu pieca centralnego ogrzewania. Straż pożarna po przybyciu ogień ugasiła.

(—) **Kradzież galanterji.** Samuel Pingold, zam. Zamarstynowska 21, doniósł wczoraj policji, że nieznany sprawca skradł mu z przed sklepu skrzynię z towarem galanteryjnym wartości 230 zł.

(—) **Kradzież książek hebrajskich.** Abraham Tennenbaum, liczący lat 20, pragnął zapewne uzupełnić swą bibliotekę hebrajską i w tym celu skradł z wózka na szkodę księgarni Babuda paknek zawierający 30 książek hebrajskich wartości 37 zł. Na kradzieży tej został przytrzymany i oddany do aresztów policyjnych.

(—) **Łódzkim kieszonkowcom** powinęła się we Lwowie noga. Onegdaj przybyła na gościnne występy do Lwowa grupka kieszonkowych złodziei miasta Łodzi i w hallu Powszechnego Banku Związkowego dwaj członkowie tej szajki a to Moszko Srebrnik i Krajndla Murinkinów skradli z kieszeni Miksa Steinmetza 2 tys. zł. Kieszonkowców tych aresztowano i pieniądze odebrano.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Helenę i Ludwikę Halka za kradzież na szkodę prof. Uniw. Ryszarda Zakrzyńca, zam. przy ul. Potockiego 20. Część skradzionych rzeczy odebrano. Marjana Glanza i Michała Szpaka za kradzież słoniny na szkodę nieznanego właściciela, Izydora Frankla, Markusa Deschera za kradzież bundy na szkodę Zygmunta Sonntaga, Izaaka Szwarza za usiłowaną kradzież pary z przyborami szewskimi z pod sklepu Dyasza Bernsteina, zam. przy ul. Żółkiewskiej 3, Franciszka Latawca za kradzież na szkodę hr. Starzyńskiego, oraz Andrzeja Smagalskiego za kradzież kieszonkową na szkodę Zofji Kubiszerowej, zam. pl. Bilczewskiego 3.

Z kraju.

Zgon zasłużonego publicysty i historyka. W Warszawie zmarł nagle sp. Edward Maliszewski, lat 63, publicysta i polityk, badacz dziejów powstania styczniowego. Pracował na polu dziennikarskiem, będąc współpracownikiem „Gazety Polskiej“ i „Gońca Por. i Wiecz.“.

Warszawa na sanatorjum akademickie. Senat uniw. Jagiellońskiego otrzymał od magistratu warszawskiego 150.000 zł. jako zapomogę nabudowę sanatorjum w Zakopanem dla gruźliczych studentów wyższych uczelni w Polsce. Sanatorjum to oddane zostanie do użytku w r. 1929. Zaprojektowane na 200 chorych.

Pożar starodawnego kościoła. Donoszą z Katowic, że w miejscowości Świerklany dolne w pow. Rybnickim spłonął doszczętnie stary kościół drewniany, pochodzący z XVII w. Pożar wybuchł ze

strony zakrystji. Spłonęły doszczętnie wszystkie obrazy i szaty do odprawiania mszy. Szkoda wynosi przeszło 200.000 złotych.

W agencji pocztowej Starzawa k. Mościsk, powiat Mościska zaprowadzono służbę telegr. i telef. w ograniczonych godzinach dziennych.

Doskonały zegar.

Automat sygnalizujący w każdej chwili dokładnie czas.

Leningrad, w listopadzie.

Na tutejszej centrali telefonicznej sporządzono przez kierowników znakomitego obserwatorjum pólkowskiego specjalnie **skonstruowany aparat - automat,** sygnalizujący w każdej chwili **dokładny czas,** wedle ścisłego wskaźnika obserwatorjum. W ten sposób każdy obywatel może mieć dokładny czas, łącząc się telefonicznie z aparatem sygnalizującym na centrali.

Składki.

Dla staruszki kaleki: Z. Z. 5 zł.
Dla A. F.: F. N. 2.50 zł.
Dla Matki Obr. Lwowa: F. N. 2.50 zł.

Życie gospodarcze.

Tow. Kredytowe Miejskie we Lwowie.

ZATWIERDZENIE STATUTU TOW. KRED. MIEJSKIEGO. — CEL TOWARZYSTWA. — SKŁAD RADY NADZORCZEJ I DYREKCJI. — DONIOSŁE ZNACZENIE TOWARZYSTWA DLA ROZBUDOWY MIAST I ZDROJOWISK.

Lwów, 25. listopada.

Ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości postanowieniem z dnia 24. października 1928 **zatwierdziło statut Towarzystwa Kredytowego Miejskiego we Lwowie,** którego działalność rozciągać się będzie na całą Małopolskę i okręg Cieszyński.

Celem Towarzystwa jest udzielanie członkom **długoterminowego kredytu hipotecznego na nieruchomości miejskie** położone w miastach, miasteczkach i uzdrowiskach na okres 20—35 lat, oraz wydawanie listów zastawnych posiadających pupilarne bezpieczeństwo. Przez zatwierdzenie tego statutu i ogłoszenie go w „Monitorze Polskim“ z dnia 20. listopada 1928, Nr. 268. uwieńczoną **została długoletnia działalność przedstawicieli Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności,** a to: Gen. dra Teodora Ballabana, dra Ludwika Landesa i dra Józefa Westreicha, oraz b. ministra dra Władysława Stesłowicza, dyr. Jana Krzyżanowskiego i innych. Instytucja ta będzie miała doniosłe **znaczenie dla własności miejskiej,** gdyż umożliwi właścicielom realności przez uzyskanie długoterminowych pożyczek hipotecznych **przeprowadzenie remontu domów,** nadbudów, dobudów i budowy nowych domów. Podkreślić przy tem należy, że instytucja ta będzie nietylko instytucją finansową, lecz **zarazem instytucją społeczną, jako nieobliczoną na zysk.** Do akcji Lwowskiego Towarzystwa właścicieli realności **przyłączyły się poważne instytucje finansowe, jak Kasy Oszczędności miasta Lwowa, Krakowa, Tarnowa, Nowego Sącza i innych.** Przystąpienie tych instytucji, jakoteż całego szeregu osobistości ze Lwowa, Krakowa i innych miast Małopolski jest dowodem zrozumienia ważności tej nowopowstałej instytucji.

Listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Miejskiego we Lwowie będą opiewały na **złote w złocie i na obcą walutę,** a gwarantowane będą majątkiem dłużnika i Towarzystwa, tudzież solidarną odpowiedzialnością wszystkich dłużników. W obecnych czasach **braku kredytu długoterminowego** powstanie takiej instytucji powitać należy z wielkiem zadowoleniem, gdyż może ona przyczynić się do **rozbudowy miast i zdrojowisk,** a w następstwie tego do poprawy dzisiejszych opłakanych stosunków mieszkaniowych. W czasie zaboru uzyskanie takiej koncesji było wykluczonem i wszystkie zabiegi Lwowskiego Towarzystwa w tym kierunku pozostały bez rezultatu. Dopiero Rząd Polski, a w szczególności obecny minister skarbu, **zrozumiał doniosłe zadanie takiej instytucji** i jemu w pierwszym rzędzie należy się podzięka, że taka instytucja u nas powstała.

*

W dniu 17. bm. odbyło się **walne zgromadzenie** założycieli, które dokonało wyboru rady nadzorczej, a ta po ukonstytuowaniu się wybrała dyrekcję. W skład rady nadzorczej weszli z ramienia Miejskich Kas Oszczędności: z Krakowa prezes dr. **Tadeusz Federowicz,** dyr. M. K. O. i dyr. **Dorawski Józef.** Ze Lwowa: **dr. Dwernicki Tadeusz** i dyr. M. K. O. **Guzecki Michał.** Z Nowego Sącza: dyr M. K. O. **Nowakowski Stanisław.** Z Tarnowa: dyr. M. K. **Donnersberg.** Ponadto z grona reszty założycieli wybrani zostali członkami rady nadzorczej: Gen. dr. **Ballaban Teodor, Chajes Wiktor, Elster Aleksander, Grodki Karol, Krzyżanowski Jan, hr. Lamezan-Salins Robert, Lanota Roman, Mund Maurycy, dr. Sichrawa Roman, Schutzman Lipa, dr. Stesłowicz Władysław, dr. Westreich Józef.**

Rada nadzorcza konstytuując się wybrała **prezesem b. ministra dra Stesłowicza Władysława, wiceprezesami gen. dra Ballabana Teodora ze Lwowa, dyr. Krzyżanowskiego Jana z Krakowa i sekretarzem rady dra Westreicha Józefa.** Rada nadzorcza zamianowała dyrektorami: **Dra Landesa Ludwika i dyr. M. K. O. dra Stefana Uhmę.** Lokal Towarzystwa znajduje się w domu przy ul. Halickiej 21. Nr. telef. 896.

—o—

Kronika gospodarcza.

Traktat handlowy polsko-węgierski wymaga rewizji i nowelizacji. W tym celu zostanie opracowany układ dodatkowy, który zostanie do traktatu dołączony.

W ministerstwie komunikacji obradował w tych dniach zjazd naczelników wydziałów taryfowych wszystkich dyrekcyj kolejowych. Na zjeździe omawiano całokształt spraw taryfowych polskich.

Traktat łotewsko polski. Na plenarnej konferencji w Rydze osiągnięto już porozumienie w sprawie komunikacji i transytu pasażerów. Prace konferencji potrwają jeszcze około 8 dni. W tym czasie zostanie sporządzoną korekta tekstu umowy, oraz ureguluje się wszystkie z umową związane kwestje formalne.

Cło importowe na pszenicę. Wskutek żądań rolników wprowadza rząd cło importowe na pszenicę w wysokości 15 zł. od 100 kg. Dotychczas przywóz pszenicy był wogóle zakazany, jednak rząd miał prawo udzielania pozwoleń na import w poszczególnych wypadkach.

(m) **Rumuński wywóz do Polski.** Izba handlowa w Kiszyniewie stwierdziła, że eksport rumuński do Polski gwałtownie zmalał, z powodu ograniczenia importu do Polski. Postanowiono interwenjować u władz w Bukareszcie, by drogą dyplomatyczną skłonić rząd polski do uwzględnienia rynków rumuńskich.

(m) **Olbrzymie bankructwa w Rumunji.** Nieszczególny stan tegorocznych zbiorów rumuńskich odbił się dotkliwie na życiu ekonomicznem. Wyrazem tego jest szereg bankructw. Upadłość zgłosiło ostatnio w samym Bukareszcie ponad 180 firm na sumę łączną 2 miljardy lei. 40 proc. kwoty obejmują zobowiązania wobec firm zagranicznych.

Przewóz przesyłek pośpiesznych pociągami osobowemi. Przewóz przesyłek pośpiesznych pociągami osobowemi lub pośpiesznemi jest uzależniony od przedwstępnego porozumienia z koleją. Dla uproszczenia postępowania zezwolono stacjom na przyjmowanie do przewozu na żądanie nadawcy pociągami osobowemi pewnych towarów bez specjalnego ze-

Ze sportu.

Dziś ostatni mecz ligowy.

Pogoń gra z Czarnymi.

Lwów, 25. listopada.

W dniu dzisiejszym będziemy świadkami **ostatniego ligowego spotkania,** ponieważ mecz **Czarni-Hasmonea najprawdopodobniej nie dojdzie do skutku,** wobec dyskwalifikacji Hasmonei.

Zawody, które odbędą się **na boisku Czarnych** za rogatką stryjską, zapowiadają się, jak zwykle, **bardzo emocjonująco,** ponieważ zarówno **Pogoń** jak i **Czarni** dążyć będą **do zwycięstwa.** Spodziewamy się, że zapał bojowy **nie przekroczy dozwolonych granic** i stacja ratunkowa nie będzie miała powodów do interwencji. Zależy to w znacznej mierze **od zachowania się publiczności,** której we większości wypadków przypisać należy podniecony nastrój i niezdrową atmosferę, jaka od czasu do czasu **zakrada się na boiska.** Miejmy nadzieję, że tym razem **epilog sezonu nie przyniesie przykrych zgrzytów** i zwycięstwo przypadnie **drużynie,** która na **nie zasłuży.** Zawody odbędą się już **o 11-tej rano.**

Placówka łyżwiarska na Łyczakowie.

40. P. P. PRZYGOTOWUJE TOR ŁYŻWIARSKI.

Lwów, 25. listopada.

40. p. p. poczynił już wielkie przygotowania w celu uruchomienia toru łyżwiarskiego **na własnem boisku na Pohulance.** Znaczne postępy w ulepszeniu ślizgawki, na które składają się: tor hockeyowy, tor do sztucznej jazdy, **zwiększona ilość światła,** ogrzewane szatnie, osobne dla pań i panów. Codziennie koncertować będzie **orkiestra 40. p. p.**

Pomimo tak wielkich kosztów w ulepszeniu toru ceny nie będą podwyższone.

40. p. p. zamierza urządzić w tym roku szereg **zabaw kostjumowo-maskowych** oraz wiele innych niespodzianek dla uprzyjemnienia P. T. publiczności.

Tor hockejowy będzie miał to bene, że przytyka do trybuny, co umożliwi **przyglądanie się zawodom.** 40. p. p. zakłada w tym roku **drużynę hockejową,** oraz przystąpi prawdopodobnie do rozgrywek **rozpoczynając od B-klasy.**

Karty sezonowe są do nabycia od 3 26. bm. u ref. wych. fiz. 40. p. p. Karta sezonowa dla osób cywilnych 18 zł., dla młodzieży szkolnej i wojskowych do sierż. włącznie 14 zł., karta sezonowa dla P. W. 12 zł.

Przy zakupnie sezonówki należy dołączyć fotografję. Karta sezonowa dla opieki bez prawa ślizgania się 10 zł.

FEJLETON „GAZETY PORANNEJ“ z 26. XI. 1928.

G. G. TOUDOUZE. 31

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

—oo—

— A więc słuchaj... Nie jestem taki uczony, jak ty, ale jestem takim samym człowiekiem...

— Zupełna racja...

— Masz dobry apetyt... Ja także...

— I to prawda.

— Nie masz żadnych przesądów... I ja też...

— I to prawda, niestety!

— Jesteśmy wspólnikami...

— I jak jeszcze!

— Pracuje się razem... Tylko na tej elektryczności nie znam się zupełnie... Więc nie mieszam się do tego...

— To i lepiej.... ze względu na całość mych aparatów.

— Nie robię ci z tego powodu żadnych wyrzutów...

— Spodziewam się!...

— Poprostu konstatuję tylko fakt...

— No... i co dalej?...

Pewny byłem, że wszystko to mówił nie bez celu. Wkrótce też wszystko stało mi się jasnem.

— Pamiętasz, co zaszło kiedy odkryliśmy ten okręt? — spytał sapiąc jak rozjuszony byk.

— Owszem.... chciałeś mi wpakować nóż pod żebra...

— Że jednak miałeś zamiar poczęstować mnie kulką, więc wyrzekłem się tej myśli.

— Tak... jako człowiek rozsądny i umiejący liczyć się z okolicznościami.

— Umówiliśmy się, że dzielimy wszystko po połowie... prawda? I przyznasz chyba sam, że ja lojalnie dotrzymałem umowy?

— Owszem, przyznaję to otwarcie z całego serca!

Zaśmiałem się; ale jemu nie był śmiech w głowie. Przybliżył ku mnie swą gębę rozjuszonego niedźwiedzia i rzucił ostro:

— Czemuż zatem ty postępujesz wobec mnie nielojalnie?

— Ja? — zaprotestowałem ze szczerem oburzeniem — Słuchaj Forster, chyba chory jesteś?

— Nigdy nie czułem się zdrowszym, niż w tej chwili!

— I śmiesz twierdzić, że ja nie dotrzymuję umowy? Czyliż nie masz w kieszeni połowy djamentów?

— Mam!

— I połowy złotych monet?

— Mam!

— I połowy kosztowności?

— Mam!

— Więc... o cóż ci jeszcze idzie?

Podniósł w górę ramiona:

— Ach, ty idjoto!... Skoro podzieliliśmy się we dwóch, po kiego licha wskrzesiłeś prawych właścicieli tych rzeczy?

— Więc o to się turbujesz? — odparłem ze śmiechem. — Czyliż przypuszczasz, że upomną się o swą własność?

— Myślisz, że będą robić może jakie ceregiele?

— Ależ naturalnie!... Mój drogi, nie masz widocznie pojęcia, co to znaczy szlachcic... Nasz markiz nawet nie pomyśli o czemś podobnem... wyższy jest ponad takie drobiazgi. A gdyby nawet pomyślał o tem kiedykolwiek, zrozumie sam, że te drobnostki, to należne mi honorarjum... mnie i mojemu... pomocnikowi... Przecież do licha, to życie, które przywróciłem temu zamrożonemu grandowi, warte jest chyba kilka nędznych djamentów?! Taki wielki pan nie będzie wchodził w podobne szczegóły powszedniego życia, jak pierwszy lepszy cham u was w Ameryce!

Forster wzruszył ramionami, nie przekonany widocznie.

— I co.. myślisz może wskrzesić jeszcze i tamtych?

(C. d. n.)

zwolenia dyrekcji, a mianowicie piwa, jaj, wyrobów masarskich, tłuszczów zwierzęcych, produktów rzeźniczych, soli, wody mineralnej i wyrobów piekarniczych. Zezwolenie to nie narusza w niczem możności przewozu pociągami osobowemi przesyłek pośpiesznych, jak chleba, świeżych grzybów, lodu, nasion, wody, jarzyn, owoców, kwiatów, produktów hodowli i rybołóstwa itp.

Ulgi przejazdowe dla członków Związku narciarskiego. Min. kolejowe przyznało ulgi przejazdowe dla członków polskiego Związku narciarskiego także i na bież. sezon zimowy od dnia 1. grudnia do 30. kwietnia 1929 r. na podstawie członkowskich legitymacji osobistych zaopatrzonych w odpowiednią nalepkę. Zarazem uzupełniono wykaz stacyj wyjazdowych stacjami: Iwonicz Kołomyja, Krosno, Sanok, stacyj docelowych stacjami: Delatyn, Iwonicz, Kraków, Skole, Słoboda Rungurska i Truskawiec.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 23. listopada.

4 i pół prc. l. z. Bku Kraj. 51.50, 4 prc. l. z. Bku Kraj. 46, Chodorów 215, 218, Gazy wsch. 20, Dolarówka 92, 93, 92.50 Premjówka 118.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Skromne obroty w życie i otrębach pszennych, oraz egzekutywna sprzedaż fasoli. Ceny niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 46.00—47.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730 740 gr. 44.00—45.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr 35.00—36.00, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 30.50—31.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 28.00—29.00, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr 35.50—36.25. Owies małopolski ex 1928 450 gr. 30.50—31.50, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50 Ziemniaki [illegible] 5.00—5.50, Fasola biała 75.00—100.00. Fasola kolorowa 50.00—55.00, Fasola krasa 65.00—75.00, Groch ½ Victoria 45.00—55.00, Groch polny 37.00—39.00, Bobik 30.00—35.—, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 35.00—39.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00. Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 34.50—35.50, Len 72.00—74.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 81.—72.00, Mąka pszenna 50 proc. 83.00—84.00, Mąka żytnia 70 proc. 51.00—51.00, [illegible] Mąka kuk. 49.00-51.00, Otręby żytnie 24.75-25.25, pszenne netto bez worka 24.75—25.25, Ka[illegible] połówek 66.00—69.00, Kasza jagl. 24.73—25.25. Kasza jęczmienna 49.25—51.75, Pęcak 49.00—51.00, Proso kraj. 40.00—41.00. Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw krajowa naturalna 220.00—250,00 Mak nieb. 115.00—125.00 Mak siwy 90.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom Warta 1.68—1.72, Częstochowski używ [illegible] -1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24. listopada. (Tel. G. P.) 5-prc. pożyczka dolarowa 91.50, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1925 60, 10 prc. pożyczka kolejowa 102.50, 8-prc. listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94, 4-prc. pożyczka konwersyjna 117.

Waluty i dewizy. Dolary 8.86.50, Belgja 123.63, Londyn 43.14, Nowy Jork 8.88 Paryż 34.76, Szkajcarja 171.31, Sztokholm 237.82.

Warszawa, 24. listopada. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 134,50, Bank Polski 174. Bank Przemysłowy 108, Bank Zw. Sp. Zar. 81, Spiess 205, Częstocice 50, Firley 59, Węgiel 92, Lilpop 36.50, Starachowice 40.25, Borkowski 15.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 24. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.29, Londyn 25.18 i pół, Nowy Jork 5.19.20, Belgja 72.20, Włochy 27.20.50, Hiszpanja 83.70, Holandja 208 i pół, Berlin 123.88, Wiedeń 73.00, Sztokholm 138.85, Oslo 138.45, Kopenhaga 138.45, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.39, Warszawa 58 1/4, Budapeszt 90.55, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.72 i pół, Konstantynopol 2.61, Bukareszt 3.12 3/4, Helsingfors 13.09.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 24. listopada. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.08, Belgrad 12.47 7/8, Berlin 169.25, Bruksela 98.69, Budapeszt 12.38.9, Bukareszt 4.26 7/8, Kopenhaga 189.35, Londyn 34.44.50, Madryt 114.55, Medjolan 37.22, Nowy Jork 709.95, Oslo 189.30, Paryż 27.73, Praga 21.03.50, Sofja 5.11.5 Sztokholm 189.90, Warszawa 79.87, Zurych 136.74, Amerykańskie 707.50, Niemieckie 167.05, Włoskie 37.14, Węgierskie 123.98, Szwojcarskie 136.40, Renta majowa 0.745, Renta lutowa 0.741, Tureckie 31 Bankverein 25.70, Bodenkredit 109.75, Kreditanstalt 59, Kompas 0.77, Länderbank 29.55, Merkury 22.15, Kolej półn. 1118 Zivnostenska 131, Kolej południ. 13.50, Cement 113, Alpiny 43.95, Berg u. Hutten 851 Krupp 12.60, Poldi Huette 182 i pół, Rima 119.20, Skoda 295.10, Zieleniewski 123½. Fanto 7, Karpaty 19.60, Galicja 66.60.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 24. listopada. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.03, Kanada 484.28, Holandja 12.08, Francja 124.11, Belgja 34.891, Włochy 92.58, Niemcy 20.347, Szwajcarja 25.185, Hiszpanja 30.085, Danja 18.193. Szwecja 18.145, Norwegja 18.193, Helsingfors 192.72, Praga 163.68, Wiedeń 34 i pół, Warszawa 43.26.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 24. listopada. (Tel. G. P.) Londyn 124.11, Nowy Jork 25.59, Belgja 355 3/4 Hiszpanja 412 1/4, Włochy 134.10, Szwajcarja 492 3/4, Danja 682 1/4, Holandja 1027 i pół, Norwegja 682 1/4, Szwecja 684, Praga 75.80, Rumunja 15.40, Niemcy 610, Wiedeń 360.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, 25. listopada 1928.

Warszawa (1111) 15.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 18.00 Koncert popularny P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 20.30 Transmisja z Krakowa (R. Strauss). 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

Kraków (566) 18.00 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy. 20.30 Koncert wieczorny poświęcony twórczości Straussa. (Recytacja, śpiew, fortepian).

Poznań (344) 15.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy. 20.30 Koncert muzyki polskiej. (Transmisja z Auli Uniwersytetu Poznańskiego).

Katowice (422) 12.10 Koncert popularny z udziałem zespołu instrum. „Polskie Radjo Katowice". 15.15 Transm. koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. 18.00 Koncert popularny z udziałem orkiestry mandolinistów. 20.30 Transmisja koncertu wiecz. z Warszawy.

Wilno (435) 12.10—19.00 Transmisja z Warszawy.

Królewiec (303) 16.30 Koncert radjoorkiestry. W programie: Mozart, Beethoven, Brahms, Liszt.

Wrocław (322) 20.15 Koncert Filharm. Śląskiej.

Lipsk (365) 16.00 „Śmierć Magdalenki", sztuka w 2 aktach. 17.00 Koncert muzyki staroangielskiej. 21.00 „Fryderyk i Anna" sztuka Kaisera.

Hamburg (394) 14.00 Program dla dzieci. 18.30 Koncert kameralny.

Frankfurt (428) 17.00 Koncert radjoorkiestry. Muzyka Wagnerowska.

Brno (441) 19.00 Transmisja z teatru miejskiego. „Aida" opera Verdiego.

Langenberg (468) 13.00 Koncert kwartetu smyczkowego Kleemeann. 18.40 Z cyklu „Edyta Talmudu".

Wiedeń (517) 10.20 Koncert chóru chłopców wiedeńskich. 19.30 Goethe w pieśni. Koncert A. M. Lischke. Pieśni Schuberta, Beethovena, Wolfa i innych.

Poniedziałek 26. listopada 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Koncert płyt gramofonowych. 18.00 Muzyka lekka z Poznania, 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Berlina, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol".

Kraków (566) 18.00 Transmisja koncertu popul. z Poznania. 20.30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z Berlina do Warszawy, Pragi i Wiednia.

Poznań (344) 18.00 Muzyka lekka, 20.30 Koncert wieczorny, 22.40 Muzyka taneczna.

Katowice (422), **Wilno** (435) 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Berlina.

Wrocław (322) 16.30 Koncert muzyki duńskiej. W programie Nielsen, Hartmann, Heise i inni. 20.45 Wieczór węgierski.

Praga (348) 16.30 Koncert popołudniowy, 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Berlina.

Lipsk (365) 16.30 Koncert rosyjskiej muzyki operowej. 19.30 Transmisja z Teatru Nowego „Wenus Baskijska", opera w 2 aktach.

Sztuttgart (379) 20.15 „Rosamunda", opera Schuberta. Następnie muzyka romantyczna.

Frankfurt (428) 16.35 Transmisja do Sztuttgartu. Muzyka operetkowa.

Langenberg (468) 13.05 Koncert Radjo orkiestry, 18.30 Recytacja z „Sewastopola" Tolstoja.

Wiedeń (517) 16.00 Poranek muzyczny 17.25 Program dla młodzieży, 19.25 Arje włoskie odśpiewa artystka opery Annie Marwall, 20.30 Koncert międzynarodowy z Berlina.

Budapeszt (555) 17.45 Muzyka cygańska, 19.30 Transmisja koncertu z Akademji Muzycznej.

OGŁOSZENIA.

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

KSIĄŻECZKA wojskowa na nazwisko Dawid Sonnenblum, Zabłotów, została zgubiona, znalazca wyśle za wynagrodzeniem. 9715-3

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

4 SAMOCHODY szkolne
DO NAUKI



NA KURSACH SAMOCHODOWYCH
Inż. Aleks. JUHREGO
Lwów, Kopernika 54

Wykłady i praktyka warsztatowa rano i po południu. — Opłata ratami. Wpisy codziennie.

UWAGA. Kursy żadnych dopłat za samochody do egzaminów i t. p. nie pobierają.

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

MONTERZY WAGOWI z dłuższą praktyką przy naprawie wag wagonowych znajdą pomieszczenie w Fabryce Wag. Zgłoszenia pod „H“ do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Rudolf Mosse, Kraków, Zyblikiewicza 16. 9757-3

KSIĘGOWY(WA), bilansista(stka) zostanie zaraz przyjęty. Pierwszeństwo mają inwalidzi i sieroty wojenne, przy równych a zadawalniających kwalifikacjach i mających praktykę księgowości w spółdzielniach. Oferty wraz z odpisami świadectw należy nadsyłać do Administ. pod „Księgowy“. 6918-7

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 9025-3

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

WŁAŚCICIELE sklepów wszystkich miast bierzcie pośrednictwa sprzedaży radjoaparatów. Zgłoszenia do Administracji „Porannej“ pod „Zysk“. 9761

SZOFER starszy poszukuje posady we Lwowie lub na prowincji; zgłoszenia Janowska 52, Lwów, Śliwiński. 9648-2

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ pokoju na leśniczówce blizko Lwowa. Zgłoszenia pod „Spokój“, poste restante Lisko Lukawica. 9764-3

POKÓJ balkonowy dla solidnego Pana; wejście z przedpokoju; do wynajęcia od 1. grudnia. Sapiehy 37. 9783

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

KAMIENICA II. piętrowa z pełnym komfortem, ogródkiem i wolnem trzypokojowem pomieszkaniem, okolica Potockiego zaraz do sprzedania. Zgłoszenia „Dolary“, Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Legjonów 1. 9762-3

NA ZIMĘ kołdry, koce wełniane, materace, poduszki, pierzyny, dywany, chodniki, kapy, garnitury, firanki, materje meblowe poleca najtaniej **Kazimierz Skibiński** **Lwów, Kopernika l. 4.** Telef. 51-10 Tylko naprzeciw Szkowrona.

HANDEL śniadankowy, restauracja, b. dobrze prosperująca z wszelkiemi koncesjami odstąpię lub wydzierżawię za kaucją. Hofman, Asnyka 5. III. p. Spółdzielnia. 9714-2

POSZUKUJĘ do kupienia psa legawego młodego, dobrze tresowanego. Tysson, Zarząd lasów Niemirów. 9779-3

KRYNICA, Biuro Neubauera, Kupno-sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 9700-3

DRZEWKA owocowe, morwowe; wielki wybór sprzedaje. Pepinieres Francaise, Kulparkowska 72. 9706-3

„MONIUSZKO“, Zimorowicza 10, poleca **Fortepiany, Pianina,** w różnych cenach na dogodne spłaty. 9577

FIRANKI, kapy, dywany, chodniki, story automatyczne poleca po cenach najniższych Skład mebli, dekoracji i pościeli Józef **Schuster,** Lwów, Rutowskiego 10. 9551-10

NA RATY kanapki rozkładane gobelenowe 55 zł. **Foteliki 45. Otomany 55. Materace** morską trawą 30, włosienne 75. Fabryka **ZAKS,** Łyczakowska 132. 9310-4

ŁÓŻKO mosiężne 200 zł. Kuchenne 13. Skrzynkowe tapicerowane 45. Siatkowe 40. **Wkłady** druciane 26. Umywalki 5. Fabryka **ZAKS,** Łyczakowska 132. 9307-4

AMERYKAŃSKĄ gumę do żucia poleca Jakób Rosenman, Akademicka 26. 9053-4

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

STARANNNIE, szybko, tanio przepisuję na maszynie Stanisława Frankowska, Jachowicza 26. I. p. na lewo. 9758-3

UNIEWAŻNIAM skradzioną dnia 15. listopada 1928 książeczkę wojskową na nazwisko Maksymiljan Katz P. K. U. Lwów. 9732-3

SPÓLNIKA do autobusu mało używanego marki Chevrolet na dobrą linję poszukuję ewentualnie sprzedam. Bruniec, Podhajce. 9581-8

ZAKOPANE willa „Wiktorja“ na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-2

IGŁY pończosznicze. Przybory tkackie. Szczotki stalowe. M. Błaszkowski. Łódź, Żeromskiego 23 9289-10



SILVANA
Najlepszy zegarek szwajcarski
Precyzyjny! Elegancki!

BEZINTERESOWNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz, kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“, skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 9323-8

FLIRT TOWARZYSKI 1000 pytań i odpowiedzi na 50 kartonach w futerale wysyła księgarnia MARJANA HASKLERA w Stanisławowie po nadesłaniu zł. 1.15 w znaczkach pocztowych. 8942

KOBIETA LEKARKA DOMOWA, księga zdrowia, potrzebna w każdym domu, egzemplarz oprawny ozdobnie w płótno zł. 40, przesyłka zł. 2.50 wysyła na 4 raty miesięczne księgarnia MARJANA HASKLERA w Stanisławowie. 8942

ZWYCZAJE TOWARZYSKIE Rościszewskiego, wskazówki zgodnego pożycia z ludźmi. Egzemplarz broszurowany zł. 6.50, kartonowany zł. 8, ozdobnie oprawny w płótno zł. 9.50 wysyła za uprzedniem nadesłaniem należności księgarnia MARJANA HASKLERA w Stanisławowie. PKO. 142.760. 8942

Każdemu bez poręki
sprzeda firma **„KA-TE“** UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 43-39.
MEBLE
wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.

„STENOGRAF POLSKI“, miesięcznik, ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej — wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. 9573-2

Hallo! Hallo!
Podaje się do wiadomości że przy ulicy Świętokrzyskiej l. 49 został otworzony warsztat ślusarsko kowalski, oraz autogaraże do wynajęcia



ŁÓŻKO po owe **„Patent“** z materacem minimum miejsca zajmujące **30 zł.** Na prowincję wysyłam po otrzymaniu zadatku fabryka **ZAKS, Lwów, Łyczakowska 132**

Rok założenia 1910. Telef. 1-79, 46-93. MŁYŃSKIE URZĄDZENIA: Walce, Perlaki, Kamienie, Jagielniki, Turbiny, Motory, Transmisje, Ryflarki, Pasy, Gurty, Gazę, Obrabiarki do metali i drzewa. Wagi, Pompy, samochody i t. p. poleca na spłaty najtaniej
„PILOT“
Lwów, ul. Batorego 4. 9453-10

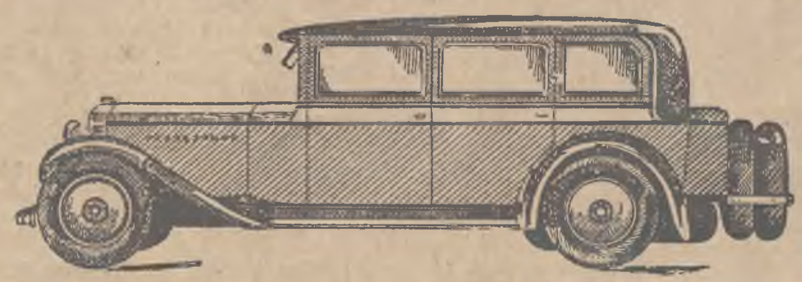
Magazyn i Pracownia
KONFEKCJI oraz SUKIEŃ DAMSKICH
CECYLIA HAHN
Lwów pl. Smolki 1a (naprzeciw kina Marysieńka). — Na spłaty

Od 40 lat istniejąca firma
Jakób Czysz
ul. Rutowskiego 7. naprzeciw Katedry sprzedaje i wypożycza **meble** każdemu bez poręki na dogodne spłaty.

LATARKI KARBIDOWE, rowerowe od zł. 7.50 ręczne, powozowe, straganiarskie i do traktorów. Latarki **elektryczne** kieszonkowe, baterje i żarówki zapasowe poleca w wielkim wyborze **Jakób Rosenman, Lwów, Akademicka 26. Tel. 19—61.** Zamówienia z prowincji uskuteczna się odwrotnie.

Hurt! Detail!
Za gotówkę MEBLE na spłaty
wszelkiego rodzaju sprzedaje każdemu bez poręczycieli a także na prowincję
FAMETA Spółka z ogr. odp.
FABRYKA MEBLI
Lwów, Fraszkich 8 a Tel. 52 48 31 87.

Rydze
kiszone beczułka około 5 kg. za 15 zł. marynowane za 18 zł.; grzyby suszone ładne po 25 zł. za 1 kg.; powidła śliwkowe z cukrem 5 kg. za 12 zł.; gogoce smażone z cukrem 5 kg. za 14 zł.; bryndza prawdziwa owcza 5 kg. za 14 zł. posyła franko za pobraniem pocztowem Pinkas Stumer, Kosów K. K. 9665-4



„SKODA“
SAMOCHODY
osobowe, ciężarowe, pożarnicze, sanitarne, traktory, autobusy i podwozia autobusowe.
Reprezentacja na Małopolskę Wsch. i Wołyń
RESKOD
Lwów, ul. SYKSTUSKA 22. Tel. fon 61-09
Ostatnie modele i części zamienne stale na składzie.

POPIERAJCIE WSZYSCY LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ!

Najlepszą ochroną przeciw wilgoci i zaziębieniu są





Kalosze *i* *Śniegowce*

»PEPEGE«	Del-Ka	TRETORN
trykotowe Zł. 18	*gabardynowe Zł. 22·50*	*szwedzkie Zł. 34·50*

Do nabycia w wszystkich filjach

Del-Ka

Zdrowie dziecka, radość — matce

zapewniają

PUDER i MYDŁO BEBE SZOFMANA

ŻYCIE PŁCIOWE!

10 cennych i pożytecznych książek tylko za zł. 5.—: 1) Dr. Müller: „Najnowszy lekarz domowy"; 2) Dr. Brann: „Samogwałt u mężczyzn i kobiet"; 3) Dr. Gelsen: „Hygjena miodowych miesięcy"; 4) Dr. Surbled: „Sekretne sposoby małżeńskie"; 5) Dr. Korabiewicz: „Choroby weneryczne" i 5 innych ciekawych i pożytecznych książek tylko za zł. 5. Wysyłamy za gotówkę lub za zaliczką pocztową, na wydatki załączyć zł. 1.50 (można w znaczkach pocztowych) Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", Skrzynka pocztowa 573. 9324-8

Gmina miasta Pomorzan woj. Tarnopolskie ogłasza

KONKURS

na drugiego wolnopraktykującego lekarza

Tymczasowo wypłacać będzie Gmina ryczałt na mieszkanie w kwocie 600 zł. rocznie.

Miasto liczy 5.000 ludności, posiada jednego lekarza. 9767-3

Na 6-mies. spłaty!

Płaszcze damskie, ang. ny. Futra, Ubrania męskie z najlepszych materjałów bielskich, tak gotowe, jak i na miarę poleca

Krajowy Skład Odzieży LANGA

Lwów, Pas. Mikolascha. Uwaga na firmę LANG Sprzedaż a nie ze napr. d..e. ...



„HIS MASTER'S VOICE"

uznane na całej kuli ziemskiej za najlepsze

The Gramophone Co Ltd. London

Jener. Repr. na Polskę

Józef Weksler

ekspert i członek brytyjskiej Izby handl.

Warszawa, Marszałkowska 1..2.

KRAKÓW Floriańska 23. LWÓW Sykstuska 2

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

„Szwajcarskie Gorżkie Zioła z Kogutkiem"



Regestr. Min. Zdrowia Nr. 400.

leczą choroby żołądka i kiszek, obstrukcję, kamienie żółciowe, działają przeciw nadmiernej otyłości, regulują przemianę materji i pobudzają apetyt

Sprzedają Apteki i Drogerje.

Skład fabryczny

A. GĄS C... i SYN - Lwów - Sobieskiego 15 Tel. 56-08

Odznaka pamiątkowa 40 Pułku Piechoty

Dowódca 40 p. p. zawiadamia, że Pan Minister Spraw Wojskowych zatwierdził pamiątkową odznakę pułku.

W związku z tem uprasza się wszystkich PP. Czterdziestaków, Oficerów i szeregowych, którzy służyli w pułku o złożenie podań z wyszczególnieniem czasu przebytego w pułku.

Cena odznaki wraz z legitymacją: ofic. 16 zł., podofic. 8 zł., szereg. 3 zł. 9754-3

KAKTUSY

Nasiona, Rośliny, Byliny, Młode Palmy

Dr Z. BACH

RYNEK l. 2. (Róg Dominikańskiej) od 1.30 - 3.30 sklep zamknięty.

PRZYJDŹ OSOBIŚCIE



albo nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę, charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medjum Mlle Evigny — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych załączyć zł. 2.— (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuje 12—7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. — **Warszawa Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Red. „Świt", Nowowiejska 82, m. 6.**

GARAŻE w ŚRÓDMIEŚCIU

do wynajęcia

ŁYCZAKOWSKA 27.

Hurt! **Detal!**

Termofory od zł. 4 i wyżej, szkła zapasowe we wielkim wyborze poleca:

Jakób Roseuman, Lwów, Akademicka 26. Tel. 19—61. — Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotnie. 9052-14

PŁUG PAROWY

kupuję

Zgłoszenia do Administracji gazety: „Gazeta Poranna", Lwów, pod nr. 9750

GRAZ



Gracka Fabryka Wagonów i Maszyn

dawniej

J. WEITZER, GRAZ

Silniki Diesla

z kompresorem i bez kompresora

od 30 KM wzwyż.

Pierwszorzędne referencje. - Szybka dostawa.

Bezpłatne kosztorysy przez:

Generalne Przedstawicielstwo na całą Polskę

Alfred Eisinger

Kraków, Studencka 2. Skrzynka pocztowa 310.

Humor.



SZCZERA ODPOWIEDŹ.

— A więc Zosia po ślubie mimoto zostaje u nas? A kto jest tym szczęśliwym?

— Syn Wielmożnej pani!

L. dz. 5394/28.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Nadwórnej ogłasza niniejszem

KONKURS

na stanowiska

1) naczelnego lekarza,
2) lekarza rejonowego w Tatarowie,
3) kierownika apteki z pełnemi kwalifikacjami
4) magistra farmacji,
5) egzaminowanego asystenta.

Warunki:

ad 1) dłuższa praktyka lekarska i kasowa połączona ze specjalizacją w jednym z działów medycyny. Płaca wedle umowy.

ad 2) dłuższa praktyka w zawodzie lekarskim. Pobory VIII. st. uposażenia funkc. państw. plus 50 proc. dodatku.

ad 3) 4) i 5) Warunki ustanowione przez Związek Zawodowy Pracowników Farmaceutycznych.

Od wszystkich wymagane jest obywatelstwo polskie, a od p. p. lekarzy prawo wykonywania praktyki na obszarze Rzpltej.

Wszystkie stanowiska nadane będą na rok prowizorycznie.

Posada ad 1) i 2) do objęcia od 1./I. 1929, ad 3) 4) 5) od 15./XII. 1928.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do rąk dyrekcji Kasy w terminie do 15./XII. 1928.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 20 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.